Nr. 171. Czwartek, 4 Sierpnia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.396.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.

P R E N U M E R A T A:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130·— Mk
we Lwowie z dostawą	150·— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	160·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“ kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował urzędnikami pocztowymi w XI. stopniu służbowym egzaminowanych absolwentów kursu pocztowego: Tomasza Furgała, Roberta Zygmunta Makusza, Zofję Fedaszówną, Władysławę Zenonę Skrzyszowską, Marjana Antoniego Skrzyszowskiego, Włodzimierza Kieryczyńskiego, Józefę Michalinę Korczyńską, Henryka Stefana Szlarpego, Bronisławę Szmyndziukówną, Marję Tworzydło, Władysława Tomasza Ząbka, Michalinę Julję Boroń, Annę Ludwikę Alter, Matyldę Marję Borysowską, Marję Chmielewską, Marję Augustę Dacków, Stefanję Ludwikę Golonka, Jakóba Grafa, Zygmunta Emila Kamockiego, Eugenję Ludwikę Kułakowską, Stanisława Mazura, Rozalję Westreich, Helenę Jadwigę Mazur, Julję Merkel, Helenę Mudruk, Jadwigę Stefanję Orlecką, Michalinę Marję Pelc, Helenę Emilję Rudnicką, Stanisława Włodzimierza Salika, Marję Szymków, Walerję Zys, Wilhelma Waltera, Antoniego Marcina Wydrę, — zaś w XII. stopniu służbowym: Zofję Adolfinę Bosch, Marję Kazimierę Bachta, Wandę Koim, Marję Drexler, Marję Izabelę Kalitkę, Marję Stanisławę Leszczyńską, Stefanję Pukas, Helenę Samborską, Marję Ludwikę Skibińską, Stanisławę Seniów, Ludwika Schleichera, Rozalję Jadwigę Słabicką, Marję Helenę Tomkiewicz, Józefa Ehrenpreisa, Stefanję Wandę Filip, Stefanję Freiberger Marję Anielę Hartel, Stefanję Rozalję Kowalczyk, Józefa Kaspra Kamińskiego, Walerię Kammer, Libe Finka, Marję Bronisławę Mühln, Jadwigę Franciszkę Markowicz, Kazimierę Rabkiewicz, Marję Reiter, Augustynę Sobek, Aleksandra Romaniuka, Zofję Susułowską, Stanisławę Zyczyńską, Reginę Adamską, Eugenję Stanisławę Babińską, Władysławę Barankiewicz, Franciszka Czeluśniaka, Wiktorję Andronik, Stefanję Arendt, Zofję Florentynę Pomba, Karolinę Barak, Stefanję Car, Bronisławę Chrzanowską, Marję Cicimirską, Jadwigę Zofję Czarkowską, Faustynę Apolonję Chuderską, Józefę Dembiczek, Alojzę Annę Eckert, Jadwigę Tymoczko, Franciszka Garbińskiego, Stanisława Gerlacha, Jadwigę Zofję Annę Godzik, Włodzimierza Piotra Hyka, Zofję Jackowską, Marję Janiec, Annę Józefę Kaczorowską, Edwarda Ludwika Marjana Kamińskiego, Henrykę Magdalenę Kędzierską, Aleksandra Bogumiła Graziadio, Irenę Henrykę Graziadio, Klementynę Różę Hoffmann, Marję Józefę Hoffmann, Marję Joannę Jankiewicz, Józefę Koźmik, Stefana Feliksa Kolasińskiego, Franciszkę Kucyk, Irenę Alinę Kudas, Antoninę Samborską, Wandę Marję Kułak, Annę Alinę Łabno, Michała Kopczyńskiego, Anielę Bronisławę Kozyra, Helenę Krogulska, Stanisławę Łucję Krzyształowską, Marję Laskę, Józefę Olgę Leń, Jana Kazimierza Liska, Zofję Józefę Olszewską, Marję Michalinę Orłowską, Marię Józefę Ostafilską, Annę Łagowską, Wincentego Karola Machowicza, Elżbietę Michałowicz, Marję Morawską, Stefanię Nowosielską, Rafała Preisa, Janinę Stefanję Rudak, Karolinę Stanisławę Sawaryn, Zofję Sawę, Antoninę Wandę Radomską, Teodozję Rostowicz, Józefa Schillera, Urszulę Wandę Saraczyńską, Jana Filipa Schmolenberga, Marję Apolonję Sławińską, Janinę Marję Smagowicz, Marję Leontynę Schule, Bronisława Juljana Szumilaka, Zofję Celestynę Topolnicką, Emilję Zisch, Helenę Smaczyńską, Katarzynę Sowę, Władysława Szobaka, Zofję Lubinę Trusz, Józefę Marcelę Trzeciecką, Marję Antoninę Wandę Voltze, Marję Bronisławę Wierzbicką, Marję Eleonorę Wojdyłłę, Zofję Zabawską, Stanisławę Franciszkę Zauderer, Bronisławę Apolonję Złotorowicz, Marję Kazimierę Wójcik, Marjana Juljusza Zaleskiego, Marję Zachną, Marję Michalinę Zbiegień, Olgę Żabską, Zofję Osiadacz, Jadwigę Marię Olchowską, Paulinę Partykę, Rozalję Piskozub, Stanisławę Piżuńską.

Rozporządzenie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Nr. B. P. 567. Reorganizacja Dyrekcji policji we Lwowie i Krakowie.

Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie wcielenia państwowej organizacji wykonawczej służby bezpieczeństwa we Lwowie i Krakowie do policji państwowej.

Na zasadzie art. 3 „Przepisów przejściowych“ do ustawy o Policji państwowej z dnia 24 lipca 1919 (Dz. pr. Nr. 61 poz. 363) zarządzam co następuje:

Art. 1.

Z dniem 15 sierpnia 1921 policja państwowa we Lwowie i Krakowie zorganizowana zostaje na wzór Komend powiatowych i podlegać będzie w zakresie służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych zgodnie z art. 11 ust. o policji państwowej dyrektorom Policji tychże miast.

Art. 2.

Ciążące dotychczas na dyrekcjach policji miast Lwowa i Krakowa obowiązki przewidziane w austrjackich „Głównych zarysach organizacji władz policyjnych“ zatwierdzonych najw. postanowieniem z dnia 10 lipca 1850 i ogłoszonych w Galicji rozporządzeniem Namiestn. z dnia 4 czerwca 1851 Nr. 125 Dz. praw kraj. przechodzą na nowoutworzone komendy policji państwowej we Lwowie i Krakowie w ramach określonych art. 2 ustawy o policji państwowej.

W szczególności w powyższych ramach należeć będą do rzeczonych komend policji państwowej:

a) dozór nad cudzoziemcami mieszkającymi we Lwowie i Krakowie w myśl istniejących przepisów oraz wykonanie wydalenia podejrzanych obcych, szczególnie zagranicznych emisarjuszy i cudzoziemców zakłócających porządek (§ 4 zarysów organizacji);

b) dozorowanie szczególnie sygnalizowanych i podejrzanych indywiduów i badanie w razie danym autentyczności paszportów (§ 5 zarysów org.);

c) donoszenie dyrektorowi policji o spostrzeżeniach poczynionych przy stykaniu się z ludnością, wymienionych w § 8 powyższego rozporządzenia organizacyjnego;

d) współdziałanie z dyrektorem policji w walce ze szpiegostwem i wogóle z działalnością antipaństwową (§ 11 zarysów organizacji) w myśl zasad zawartych w „Instrukcji dodatkowej“ do przepisów o organizacji urzędów śledczych i organizacji głównej komendy policji państwowej, zatwierdzonej dnia 2 czerwca 1921 za nr. 0.836 IV. E.) przez Ministra spraw wewnętrznych.

f) staranie o bezpieczeństwo osób i mienia wykonywać się mające według postanowień §§ 12, 13, 14, 15, 16 i 28 powyższych głównych zarysów organizacji“ oraz nadzór nad składami i handlami materjałów wybuchowych i handlami broni,

g) utrzymanie porządku publicznego według postanowień §§ 18, 29, 21 i pierwszego ustępu § 25 powyższych „Głównych zarysów organizacyjnych“ dozór nad ruchem kołowym wogóle utrzymanie porządku podczas przedstawień teatralnych i widowisk w odnośnych lokalach oraz kinach, wreszcie dozór nad włóczącymi się kuglarzami, muzykantami arfenistami śpiewakami i t. p. współdziałanie z Dyrekcjami policji w sprawie powstrzymania publicznego nierządu i nadzór nad zachowaniem się prostytutek, tudzież w sprawie zapobiegania nieobyczajności, wywołującej publiczne zgorszenie przez dozorowanie publicznych kąpieli i wszystkich wystaw, szyldów, napisów i t. d. (§§ 22 i 23 głównych zarysów organizacyjnych,

---

Dr. Tadeusz Zieliński. 2)

Chrześcijaństwo starożytne a filozofja rzymska.

(Ciąg dalszy)

Dla wczesnego chrześcijaństwa objęte części miały bynajmniej nie jednakową wartość.

Co się tyczy naprzód, części przeczącej, to na pierwsze wejrzenie wydać się może, że ze strony chrześcijaństwa możliwy był do niej tylko wrogi stosunek. Chrześcijanin, dzięki objawieniu, posiadał jak najbardziej niewzruszoną wiedzę w tej dziedzinie, która, podług zdania ostrożnego sceptyka, stanowiła dziedzinę niepoznawalnego; religja jego opierała się o te same cuda, które Cycero uważał za niemożliwe. W rzeczywistości wypadło inaczej: ku zdziwieniu swemu, spostrzegamy, przynajmniej w ciągu pierwszych dwóch stuleci, stosunek między chrześcijaństwem a sceptyzmem Cycerona najzupełniej przyjazny i pełen zaufania. Możemy wskazać dwie przyczyny, wyjaśniające to zjawisko.

Pierwsza — ma charakter historyczny. Rzymska religja pogańska wierzyła w bezpośrednie uczestnictwo bogów w ludzkich sprawach, to jest w cuda; na takich cudach, w jej mniemaniu, wzrósł w potęgę i wielkość Rzym, ulubieniec bogów; sceptycyzm Cycerona zwracał się właśnie przeciwko tym cudom religji pogańskiej. Gdy narodziło się chrześcijaństwo, poganie wierzący walczyli z niem, między innemi, argumentem oczywistej łaski bogów, wyrażającej się w tem ogromnej liczbie doznanych przez Rzym starożytny cudów; dla nieustalonej jeszcze filozofji chrześcijańskiej wielką przeto było pokusą chwycić za dowody Cycerona — w rzeczy samej pokusie tej ona uległa na domiar z taką skwapliwością, jaka nam wydaje się stanowczo nieostrożną. „Gdyby cuda te kiedykolwiek zaszły, — woła Minucjusz Felix (rozdział 20, 4), — zachodziłyby i w chwili obecnej; a ponieważ obecnie są niemożliwe, znaczy to, że nigdy ich nie bywało!“ któżby pomyślał, że tak potrafi rozumować chrześcijanin wieku II, wychowany w atmosferze cudu? Niemniej jest porywczy i Laktancjusz, który żył o jedno stulecie później; spożytkowawszy gorliwie księgi Cycerona, o „naturze bogów“, przeniknięte sceptycyzmem religijnym, oświadcza on (Div inst. I, 17), że zwłaszcza „trzecia z nich radykalnie burzy *omnes religiones*“, zapomniawszy nawet zrobić wyjątek dla chrześcijaństwa. Ale, oczywiście zaufanie to nie mogło trwać długo; z czasem chrześcijaństwo zmuszone było zrozumieć, że sceptycyzm jest dlań bardzo niepewnym sojusznikiem. Skoro konieczność walki z pogaństwem minęła, argumenty filozofji rzymskiej przedawano do archiwum; co zaś do cudów religji staro-rzymskiej, to już Minucjusz Felix obok dowodów o charakterze sceptycznym przytacza też inne, sprowadzające się ku temu, że bogowie pogańscy, będąc w rzeczywistości djabłami *(daemones)* mogli działać i cuda mocą właściwej z tym duchem potęgi, cuda szkodliwe dla tych, kto z nich korzysta. To tłumaczenie, jako łagodniejsze, odniosło z czasem przewagę.

Przyczyna wtóra pełnego zaufania stosunku między wczesnem chrześcijaństwem a sceptycyzmem filozofji rzymskiej miała o wiele poważniejsze i stalsze znaczenie. Udzieliło ono Cyceronowi pełnego prawa kwestjonowania możliwości wiedzy pozytywnej: wszak on, jeszcze nie znał był objawienia! Laktancjusz z radością podchwytuje posępne słowa filozofa rzymskiego: „Jakże byłbym szczęśliw, gdybym z równą mógł łatwością znaleźć prawdę, jak wytykam kłamstwo!“ — słowa, w których tak wyraźnie, jego zdaniem, wskazana jest luka, wypełniona następnie przez objawienie: „Ponieważ prawdy rozumem ludzkim znaleźć niepodobna — powiada on, — więc, przynajmniej, osiągnął Cycero to, ku czemu wystarcza nasz rozum — napiętnował kłamstwo“. Z tego stanowiska Cycero, istotnie był nader cennym sojusznikiem chrześcijaństwa: mimo to, jednak, nie było potrzeby zbytnio stanowiska tego wysuwać. Kto uważał się za szczęśliwego posiadacza prawdy, ten mało czuł ochoty do zaprzątania myśli błądzeniem ludzi którzy prawdy tej nie znali, zwłaszcza, gdy należeli do przeszłości. Tak stało się i tutaj. Laktancjusz pisał w najkrwawszym toku ostatnich prześladowań chrześcijan; wprędce potem wiara Chrystusowa zwyciężyła. Wtenczas sceptycyzm Cycerona utracił wszelkie dla niej znaczenie.

Inna zupełnie sprawa była z pozytywną stroną jego filozofji, t. j. wedle tego, co wyżej powiedziano, z jego etyką. Ta wywarła odrazu wrażenie głębokie na chrześcijaństwo, które w osobie Laktancjusza, zwłaszcza zaś Ambrozjusza, oddało się jej bez zastrzeżeń, nie podejrzewając wewnętrznej jej niezgodności ze swemi zasadniczemi dogmatami... Wprawdzie, dogmaty te podówczas były dopiero wypracowywane i raczej potencjonalnie zawarte były w świadomości religijnej wierzących. Skoro zaś niezgodność ta się ujawniła, w chrześcijaństwie dokonało się rozszczepienie: jeden jego kierunek w osobie Augustyna, w imię nauki Chrystusowej, przez Pawła wyłożonej, wygnało nie dające się z nią pogodzić zasady moralności pogańskiej, lecz tylko te, które rzeczywiście pogodzić się nie dały; drugi, przeciwnie, w osobie Pelagiusza podjął próbę poddania chrześcijaństwa etyce starożytnej rzymskiej, której tezy przyjął on niemal w całym ich zakresie. Kościół chrześcijański w teorji potępił pelagjanizm, jako herezję, i ogłosił solidarność swoją z Augustynem; w praktyce atoli pozostawał on w dalszym ciągu pod złagodzonem ciśnieniem nauki odtrąconego przez siebie nauczyciela, tak zwanego półpelagianizmu w jakim to stanie pozostaje aż po dzień dzisiejszy. Ów proces stapiania się, wyodrębniania i ponownego stapiania się cyceronizmu z chrześcijaństwem należy do najciekawszych zjawisk życia wewnętrznego w kościele chrześcijańskim. Postaram się uchwycić znamienne jego rysy w podanym niżej krótkim zarysie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

h) popieranie gminy przy sprawowaniu policji miejscowej według § 33 powyższych zarysów organ.

Art. 3.

Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze dyrekcji policji we Lwowie i Krakowie, którzy przejęci zostaną do policji państwowej, przechodzą na etat policji państwowej i obowiązują ich wszystkie postanowienia ustawy o policji państwowej.

Art. 4.

Areszta policyjne wraz z personalem dozorczym oraz inne budynki i lokale jak ekspozytury, komisarjaty, inspekcje i strażnice tudzież inwentarz żywy i martwy do nich należący przekazane zostają policji państwowej, która od 15 sierpnia 1921 r ponosi wszelkie związane z niemi ciężary.

O ileby zaszła konieczność dalszego zatrzymania pewnych lokali lub tylko ich części przez dyrekcję policji, sprawę tę rozstrzygnie i ureguluje Generalny Delegat Rządu na Małopolskę w porozumieniu z główną Komendą P. P. po rozpatrzeniu odpowiednich wniosków interesowanego dyrektora policji.

Art. 5.

Generalny Delegat Rządu na Małopolskę w porozumieniu z główną komendą policji wyda potrzebne zarządzenia.

Art. 6.

Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia traci moc obowiązująca ostatni ustęp § 2 rozporządzenia z dnia 12 lutego 1919 r. (Dz. ust. Nr. 87, poz. 475).

Warszawa, dnia 11 lipca 1921 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) *Raczkiewicz.*

Obwieszczenie.

Wskutek rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11 lipca 1921 L. B. P. 567 podaje się do wiadomości, że służba bezpieczeństwa i agendy wykonawcze wyszczególnione w tem rozporządzeniu zostają z dniem 15 sierpnia 1921 wyłączone z zakresu czynności dyrekcji policji w Krakowie i Lwowie i przechodzą na komendy policji państwowej dla miasta Krakowa i Lwowa, zorganizowane na wzór Komend powiatowych.

Do kompetencji dyrekcji policji należy nadal w zakresie wspomnianych wyżej agend ogólny nadzór, wydawanie zarządzeń, pozwoleń, poświadczeń i opinji oraz orzecznictwo karne, jak nie mniej też wszystkie sprawy należące dotychczas do jej zakresu działania ustalonego w swoim czasie rozp. Namiestnictwa z 4 czerwca 1851 Dz. u. kraj. nr. 125, a nieprzekazane wyraźnie policji państwowej wymienionem na wstępie rozporządzeniem ministerjalnem.

Z Prezydjum Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 2 sierpnia 1921.

Generalny Delegat Rządu:
Gałecki w. r.

Rokowania polsko-czeskie.

Z Pragi donoszą:

Minister spraw zagranicznych Benesz wyjeżdża już w piątek do Marjenbadu, gdzie spotka się z posłem Piltzem.

Prager Tagbl. podaje wywiad z posłem polskim p. Piltzem w sprawie rokowań polsko-czeskich.

P. Piltz zaznaczył, że rokowania dotyczyć będą nietylko kwestji ekonomicznych lecz także kwestji natury politycznej.

Dla Polski ma to bardzo wielkie znaczenie, ponieważ Polska chce wejść na drogę pracy pokojowej.

Rokowania mają się odbyć w Karlsbadzie, gdzie znajdą się również Passiez i Take Jonescu, którzy się będą również starali wciągnąć Polskę do małej ententy.

Rozstrzygnięcie 8 sierpnia.

Komisja rzeczoznawców.

Komisja rzeczoznawców odbywa w dalszym ciągu poufne posiedzenia. Komisja rozpatrywała stopniowo szereg projektów podziału terytorjum plebiscytowego górnośląskiego a między innymi projekty gen. Le Ronda, pułk. Percivala, gen Marinisa, projekt Korfantego oraz projekt b. ministra włoskiego hr. Sforzy.

Życzliwe nam głosy włoskie.

Na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych w Rzymie w czasie dyskusji zabrał głos minister spraw zagr. Della Toretta, który w swem przemówieniu mówił z wielką sympatją o Polsce. W dalszym ciągu podniósł, że Włochy nie zamierzają przeciwstawić się Francji, chociaż co do ogólnej polityki górnośląskiej Włochy zgodne są z Anglją. Deputowany Di Cezaro przemawiał gorąco za Polską. Również życzliwie przemawiał w sprawie polskiej dep. Sodorconi.

Anglja i Francja.

Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że przy uregulowaniu nieporozumienia angielsko francuskiego, rząd angielski ożywiony był życzeniem sprawiedliwego rozwiązania kwestji górnośląskiej w myśl wyniku plebiscytu, tudzież w myśl postanowień traktatu pokojowego. Zadaniem rządu angielskiego jest czuwać nad tem, aby Polacy i Niemcy byli jednakowo traktowani.

Lloyd George oświadczył dziej, iż czuje się szczęśliwym, że doszedł do pomyślnego wyrównania różnicy zdań pomiędzy Anglją i Francją oraz w sprawie określenia terminu zwołania Rady Najwyższej.

W dalszym ciągu przemówienia oznajmił Lloyd George, że pierwszą sprawą jaka będzie poruszona na konferencji, jest sprawa zadecydowania, czy posiłki państw sprzymierzonych będą wysłane na terytorjum plebiscytowe.

W rokowaniach swoich z Francją — ciągnął Lloyd George — Anglja kierowała się jedynie troską o sprawiedliwe rozwiązanie zagadnienia górnośląskiego mając na względzie wyniki plebiscytu oraz traktat wersalski.

W odpowiedzi na zapytanie oświadczył Lloyd George, że sprawa przestępców wojennych wejdzie także prawdopodobnie na porządek dzienny obrad Rady Najwyższej.

8 sierpnia.

Briand odpowiedział wczoraj, że godzi się na propozycję angielską, aby Rada Najwyższa zebrała się 8 b. m.

Lloyd George, Curzon i inni politycy angielscy wyjadą na posiedzenie Rady Najwyższej w niedzielę. Panuje ogólne przekonanie, iż posiedzenie Rady Najwyższej potrwa krótko, gdyż politycy angielscy ze względu na swoje zajęcia, muszą niebawem powrócić do Londynu.

W konferencjach Rady Najwyższej wezmą udział również premjer włoski oraz włoski minister spraw zagr.

Ostatnie narady.

Oprócz gen. Leronda wyjechali do swoich państw wysoki komisarz angielski sir Harold Stuart i komisarz włoski gen. Visconti.

W czasie nieobecności komisarzy zastępować ich będą na terenie G. Śląska odnośni szefowie sztabu.

Memorjał niemiecki.

W odpowiedzi na memorjał wrocławskiej Izby Handlowej stwierdzający, — że G. Śląsk jest niezbędny dla Niemiec, które jedynie mogą wyzyskać należycie bogactwa tego kraju i przyczynić się w ten sposób do ekonomicznego rozwoju Europy, Izba Handlowa w Tuluzie oświadcza, że Niemcy, które zrujnowały terytorja swoich sąsiadów zachowując swoje własne terytorja w stanie nienaruszonym posiadają dostateczne środki aby nawet pozbawione części G. Śląska podołać dziełu odbudowy.

Izba Handlowa w Tuluzie wyraża zaufanie, że rząd francuski w porozumieniu ze sprzymierzeńcami ureguluje sprawę G. Śląska zgodnie z traktatem wersalskim.

Jeszcze zwłoka.

Zapowiedziany wspólny krok przedstawicieli Anglji, Francji i Włoch w Berlinie w kwestji transportu Wojsk na G. Śląsk dotąd jeszcze nie nastąpił z tego powodu że instrukcje jakie otrzymali przedstawiciele Włoch i Anglji nie są wystarczające.

Kto weźmie udział w obradach Rady Najwyższej.

Wedle *Matina* na posiedzeniu Rady Najwyższej oprócz Belgji zaproszone będą również przypuszczalnie Jugosławja, Polska i Rumunja, jako państwa graniczące z Rosją a nadto gdyby na porządek dzienny weszła także i sprawa wschodnia także przedstawiciele Grecji.

Co do Stanów Zjedn Francja byłaby zadowoloną, gdyby przedstawiciel Stanów Harvey uczestniczył w posiedzeniach Rady Najwyższej nie jako obserwator ale aby był upoważniony w odpowiednie pełnomocnictwa.

Omawiając sprawy, które będą przedmiotem obrad Rady Najwyższej *Matin* pisze że co do G. Śląska jest rzeczą wątpliwą aby rzeczoznawcy mogli na czas ukończyć swoje prace, toteż jest rzeczą prawdopodobną iż Rada Najwyższa poweźmie w tej sprawie tylko decyzję tymczasową.

Powrót uchodźców.

Z Warszawy donoszą:

Gromadzące się od początku maja b. r. w okolicy Mińska masy uchodźców z roku 1915 złożone prawie wyłącznie z włościan Mińszczyzny, Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny utworzyły t. zw Zator miński, który został już w znacznej części usunięty.

W czerwcu b. r. przyjęto do Polski 13.799 repatrjantów tej kategorji. Narodowościowo repatrjanci przedstawiają się jak następuje: Polaków jest mniej niż 5 prc., Białorusinów 89 prc., żydów przeszło 6 prc. W liczbie powyższej znajdowało się około 2000 zdemobilizowanych żołnierzy armji czerwonej oraz 372 reemigrantów z Ameryki.

Nad czem radzić będzie Rada Najwyższa.

Niemieckie dzienniki donoszą z Paryża że na porządku dziennym mającej się odbyć konferencji Rady Najwyższej stać będą sprawy następujące:

1. Wysłanie posiłków na G. Śląsk.
2. Utworzenie granicy niemiecko-polskiej na G. Śląsku.
3. Kwestja wprowadzenia w życie od marca i kwietnia sankcji wojskowych. (Francja domaga się utrzymania sankcji. Anglja ich zniesienia)
4. Wyrok nad przestępcami wojennymi.
5. Zarządzenie i przeprowadzenie gospodarczej akcji dla ratowania ludności głodującej w Rosji.
6. Rozbrojenie Niemiec i zarządzenia celem przeprowadzenia kontroli gospodarczej.
7. Kwestja wschodnia.
8. Kwestja albańska.

Hoover dla Rosji.

Danz. Ztg. dowiaduje się z Waszyngtonu, że Hoover polecił kierownikowi angielskiego Komitetu pomocy w Europie Brownowi udać się bezzwłocznie z Londynu do Rygi, celem organizowania akcji w sprawie dostarczenia żywności okolicom nawiedzionym głodem w Rosji.

Akcja ta nie będzie jednak wpierw rozpoczętą, nim rząd sowietów nie uwolni 27 amerykanów znajdujących się w niewoli bolszewickiej.

Hoover oświadczył, że niezwłocznie po zawarciu układów w tej sprawie, żywność amerykańska będzie wysyłaną do Rosji drogą na Gdańsk.

Na cele tej pomocy Ameryka przyznała $1^1/_4$ miljona dolarów miesięcznie.

Interwencja japońska w Rosji?

Z Warszawy donoszą:

Donoszą, że pierwszym rezultatem proponowanej konferencji dla rozbrojeń jest wstrzymanie wysyłki dywizji japońskiej na Syberję.

Postanowiono również podobno szybką ewakuację Syberji.

Z prasy.

(*Sprawa wileńska. — Duch odwetu. — Rozbiór królestwą Chorwacji, Dalmacji i Slawonji*).

Głos Narodu miał sposobność urządzić wywiad z prof. Askenazym, któremu postawił pytanie:

1. Co należy sądzić o genezie uchwały Rady Ligi Narodów z dnia 20 września (o neutralizacji Wileńszczyzny) i o jej stosunku do inicjatywy księcia Sapiehy zwrócenia się do Ligi; czy na treść tej uchwały wywarły wpływ operacje gen. Wrangla; jakie było znaczenie jej dla Polski; jaki był udział p. Paderewskiego w zapadnięciu tej uchwały?

2. Co należy sądzić o genezie uchwały brukselskiej z dnia 28 października 1920 r. (o konsultacji); o rzekomo „łagodzącej pracy przygotowawczej Paderewskiego w Paryżu", dzięki której „Rada Ligi Narodów skierowała sprawę na drogę wyrażenia woli przez ludność", jak to zapewnia *Rzeczpospolita* i wreszcie o znaczeniu tej uchwały dla Polski?

Na pierwsze pytanie — odpowiedział sam prof. Askenazy — a właściwie na cztery pytania w niem zawarte, mogę powiedzieć, co następuje:

ad a) że niewątpliwie uchwała Ligi Narodów z dnia 20 września wykraczała daleko poza punkt petycyjny, zawarty w depeszy księcia Sapiehy z dnia 5 września i dotyczący wyłączenie Suwalszczyzny. Rozszerzenie tego punktu petycyjnego na cały obszar litewski w granicach traktatu litewsko-bolszewickiego z dnia 12 lipca, należy uznać ze strony Rady Ligi za przekroczenie kompetencji pod względem prawnym.

ad b) Pewną jest rzeczą, że w drugiej połowie września 1920 r. powodzenie gen. Wrangla wśród opinji publicznej i w kołach rządowych paryskich doszło do szczytu. Czy i o ile ta okoliczność oddziałała na decyzję Ligi, nie podejmuję się określić. Bezspornie jednak ta uchwała, mająca wstrzymać posuwanie się Wojsk Polskich, przyjęta została z pełnem uznaniem przez ówczesną emigrację rosyjską w Paryżu i jej prasę.

ad c) Fatalne skutki uchwały wrześniowej ze stanowiska narodowego polskiego nie wymagają wyjaśnienia. Zaznaczam, że orzeczona w uchwale neutralizacja Wileńszczyzny, to jest pozostawienie jej w ręku Kowna, miała dotyczyć nie tylko okresu trwania wojny polsko-rosyjskiej, lecz — jak to potem stwierdził urzędownie prezes Ligi p. Leon Bourgeois — miała tem bardziej obowiązywać po ustaniu tej wojny, co oznaczało faktyczne utrwalenie neutralizacji i stanu posiadania Kowna. („M. Leon Bourgeois déclare, que si le conseil a demandé au gouvernement de Pologne de respecter la neutralité de ce territoire au cours de ses hostilités contre les bolchéviks, à plus forte raison doit-il l'exiger une fois les hostilités terminées").

ad d) Co do całej, niewątpliwie najgorliwszej akcji p. Paderewskiego przed forum Ligi w Paryżu we wrześniu 1920 r. nie jestem należycie poinformowany, gdyż na żadnej z ówczesnych sesyj Rady Ligi nie byłem obecny i cały ciężar obrony w tak trudnej sytuacji ówczesnej spoczywał wyłącznie na barkach p. Paderewskiego.

Drugie pytanie dotyczące uchwały październikowej, streszcza się w trzech punktach. A więc: ad a) Brukselska sesja Rady Ligi Narodów miała na celu zażądanie od Polski satysfakcji z powodu aktu gen. Żeligowskiego i skasowanie tego aktu. Na prośbę p. Paderewskiego i skutkiem obłożnej jego choroby udałem się 25 października z Paryża na tę sesję do Brukseli. Przebieg rozpraw, które doprowadziły do uchwały 28 października, znany jest z ogłoszonych protokołów. Akt gener. Żeligowskiego w Wilnie, stanowcza postawa Naczelnika Państwa wobec wystąpienia przedstawicieli mocarstw w Warszawie, wreszcie zawarte preliminarze pokojowe w Rydze umożliwiły mi zajęcie w Brukseli na rannej sesji 26 października stanowiska, które polegało na uznaniu uchwały 20 września za anulowaną samą siłą rzeczy i na stwierdzeniu solidarności narodowej z czynem generała Żeligowskiego. Skutkiem tego już na popołudniowej sesji tegoż dnia wypłynęła kwestja konsultacji, która nazajutrz znalazła sobie wyraz w stosownej propozycji, zredagowanej przez p. Balfoura, wcielonej następnie do raportu p. Hymansa i uchwalonej 28 października.

ad b) O jakimkolwiek spółautorstwie chorego wówczas w Paryżu p. Paderewskiego z tą uchwałą, zapadłą w Brukseli, o której sam go dopiero *post factum* poinformowałem — nic mi nie wiadomo i nigdy następnie p. Paderewski nie czynił mi o tem najlżejszej bodaj wzmianki.

ad c) Dodatnie dla Polski znaczenie uchwały brukselskiej, przekreślającej fatalną uchwałę wrześniową, nie wymaga wyjaśnień.

Jeszcze jedno nadprogramowe pytanie. *Kurjer Polski* pisał o tajemniczym dokumencie z dnia 16 września, który jakoby miał określać granice sporu, podlegającego rozstrzygnięciu przez Radę Ligi Narodów, następnie zaś zginął w sposób tajemniczy. Czy nie mógłby pan, panie profesorze, udzielić o nim pewnych informacyj?

— Nic mi o nim nie wiadomo.

Na tem wywiad ukończono.

P. de Guillerville zwraca uwagę w liście z Berlina do *Temps* o odradzaniu się ducha odwetu w Niemczech.

Jak Niemcy umieją się przyczaić ze swą siłą zbrojną, świadczy rola słynnego wolnego korpusu Rossbacha który specjalnie odznaczył się na Górnym Śląsku.

Co to jest korpus Rossbacha? To armja, stworzona z wojsk dawnej legji Baltikum gen. von der Goltza, która rozlokowała się w dobrach junkrów niemieckich w Meklemburskiem, jako wojskowe kolonje rolnicze. Olbrzymi materjał wojenny ulokowano w okolicy, zaś artylerję oddano w „depot" dyrekcji artylerji Reichswehry w Gnestrow.

Gdy tylko gen. Hoefer wydał swój apel do patrjotów „niemieckich" cała kolonja ruszyła wnet zbrojno Reichswehra oddała jej artylerję, zarekwirowano wagony kolejowe i „Baltikum" ruszyło na Górny Śląsk.

I władze niemieckie zupełnie biernie patrzyły na to, jak ci „powstańcy górnośląscy" koncentrowali się w Schwerin, Rostock, Waren, jak grabili żywność i paszę dla koni pod formą rekwizycji i szli do bitwy, stara gwardja niemiecka, zbrojna od stop do głów, pod firmą „samoobrony" zagrożonej niemczyzny.

I skoro „awantura" górnośląska się skończy, żelazna brygada von der Goltza, ten korpus Rossbacha, jak i inne oddziały, wrócą do swych dawnych kwater w Meklemburgji, czy gdzieindziej, oficerowie zamieszkają znów w pałacach, jako zarządcy dóbr, zaś żołnierze powrócą do kolonji rolniczych.

A tymczasem inne organizacje militarne i tajne związki w Niemczech, rosną ustawicznie w siłę. W piwiarniach, gdzie łączą się organizacje młodzieży i byłych oficerów, podziwia się metody walki irlandzkich sinnfeinistów. Propaguje się tego rodzaju terror wobec „okupantów i ciemiężców" ojczyzny. Zabójstwo majora Montalegre'a było czynem tajnej organizacji morderców niemieckich. Na Górnym Śląsku w ostatnich czasach żołnierze Hoefera dokonali szeregu egzekucji na niewinnych mieszkańcach za „zdradę ojczyzny".

Tajne związki szerzą się między Brunszwikiem a Monachjum. One organizują napady na automobile francuskie i poszczególnych żołnierzy.

A wychodzący w Halle dziennik *Allgemeine Zeitung für Mittel-Deutschland*, należący do syndykatu prasy Stinnesa, pisze:

„Koalicja, a zwłaszcza Francuzi, dążą do przemienienia 60 miljonów Niemców — w Irlandczyków. Jak tamci zwalczają tyranję brytyjską, tak Niemcy muszą przejść do czynu: oko za oko, ząb za ząb!

Tu i tam powstają tajne, narodowe organizacje. Zdrajcy, którzy wskazali broń koalicji, znikli bezśladu. Usunie się tak samo innych wrogów państwa. Na Górnym Śląsku powstały „komendy śmierci", które sprawiły, że zdrajcy drżą ze strachu.

W Nadrenji biali i czarni Francuzi dostają cios w serce i giną w nurtach Renu, zanim mają czas krzyknąć".

Słusznie z tego powodu pisze warszawski *Kurjer Poranny*, że nasz stosunek do sąsiada zachodniego jest jeszcze zawsze pełen ustępliwości, ugodowości, gdy tymczasem Niemcy zmieniają obecnie taktykę i — fni w ciche poparcie swych protektorów angielskich, występują coraz butniej i zuchwalej nietylko wobec Polski, ale wobec nawet zwycięskiej Francji.

*

Czytamy w *Dz. Pozn.*: Z dniem 6 lipca 1921 r. przestało istnieć historyczne królestwo Chorwacji i Dalmacji, trwające bez przerwy od roku 285, a więc prawie tysiąc lat. Chorwację, Dalmację i Slawonję rozebrano, urząd bana chorwacko-dalmatyńsko slawońskiego zniesiono, jednem pociągnięciem pióra przekreślono tysiącletnią tradycję, przeszłość historyczną Chorwatów, a w miejsce praw historycznych narodu chorwackiego, płynących z tego tytułu, wprowadzono system policyjny żandarmów serbskich w byłem królestwie, ścigających osoby dosyć śmiałe, aby przyznać się jawnie do miana Chorwatów lub Jugosłowian, nazw znienawidzonych u okupantów serbskich, pragnących tylko Serbów i to Serbów prawosławnych, widzieć w państwie południowo-słowiańskiem.

Artykuł 135 konstytucji jugosłowiańskiej, ogłoszonej w dniu 6 b. m. z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia, postanawia podział Chorwacji, Slawonji i Dalmacji na cztery okręgi administracyjne podległe wprost Belgradowi, odkładając ostateczne określenie granic poszczególnych okręgów, aż do wydania osobnych zarządzeń w tym względzie. Sprawa przedstawia się całkiem jasno: rządowi chodziło tylko o to, aby Sejm postanowił rozbiór Chorwacji, okręgi zaś wykroi się zarządzeniem administracyjnem w ten sposób, aby w żadnym z tych okręgów żywioł chorwacki nie miał bezwzględnej większości, i aby tak skutecznie pomieszać element chorwacki z elementem serbskim i muzułmańskim — jako rządowi oddanym — aby jak najmniejszy opór stawiał w przyszłości zakusom polityki centralistycznej Serbów w państwie S. H. S.

Artykuł ten, w ostatniej chwili poddany pod głosowanie dnia 28 czerwca b. r. w plenum Skupczyny w Belgradzie, znosił nadto urząd bana, tego jawnego i oczywistego przedstawiciela samodzielności i niepodległości królestwa chorwacko-dalmatyńskiego.

Jeżeli sprzytomnimy sobie przebieg głosowania nad konstytucją jugosłowiańską, genezę jej i ostateczny wynik głosowania (223 głosów za, 3? przeciw, przy 161 posłach nieobecnych w czasie głosowania) nie pozostanie dla nas tajemnicą, iż konstytucję tę narzucono tak narodom nieserbskim, wchodzącym w skład narodu serbskiego. Partje bowiem serbskie (republikańskie, stronnictwo ludowe, komuniści i socjaliści przedstawiają jedną trzecią część narodu serbskiego, nie zgadzającego się na konstytucję Pasicza. Liczba Słowieńców, głosujących przeciwko tej konstytucji (z klubu jugosłowiańskiego, stronnictwa komunistów i socjalistów) wynosiła dwie trzecie ogólnej cyfry mandatów, Chorwaci zaś wszyscy co do jednego wypowiedzieli się przeciw tej konstytucji. Przebieg obrad nad tą konstytucją dowodnie wykazał iż tak Słowieńcy jak i Chorwaci pragną żyć we wspólności państwowej z Serbami, że zgadzają się na formę monarchistyczną państwa z dynastją narodową Karageorgewiczów, ale są przeciwni konstytucji, gwarantującej jeszcze mniej wolności, niż to określa ostatnia konstytucja Milana Obrenowicza z roku 1888.

Chorwacja miała najbardziej odczuć rękę zwycięzców w tej konstytucji. Chodziło o to, aby rozdzielona na cztery części, straciła łączność z resztą narodu, żyjącego w innych okręgach administracyjnych i w ten sposób powoli traciła wpływ w państwie jugosłowiańskiem, należny jej z tytułu jej przeszłości historycznej i stopnia jej ekonomicznego i kulturalnego rozwoju. I stało się to, czego nie mogły dokonać Austrja i Węgry, wysyłając osławionych swych „komisarzy" w osobach Balassa (1785—1790), Hallera (1842 do 1845), Raucha (1868 1871), Cuvaya (1912 do 1913) i Skerleca (1913—1915) w miejsce banów dla stworzenia z Chorwacji prowincji niemieckiej lub węgierskiej i pozbawienia narodu chorwackiego jego praw historycznych, płynących z tytułu niezależnego królestwa, tego dokonali „bracia" Serbowie, stwarzając z niej prowincję serbską.

W ten sposób zaczęło się — jak się wyraża „niekoronowany król" Chorwacji dr. Stepan Radić — bałkanizowanie tej małej resztki Europy, jaką jest w państwie jugosłowiańskiem Chorwacja, zamiast by pójść w odwrotnym kierunku i pozwolić Chorwacji zeuropeizować Bałkan.

O urzędników z byłej Galicji.

W *Kurjerze Warszawskim* znajdujemy następujące pismo:

W nr. 182 *Kurj. Warsz.* z dnia 4 lipca 1921 r. pojawił się artykuł p. W. R. pod tytułem „Kartki ulotne. Wiedeń-Warszawa", oceniający w sposób niezwykle surowy pracę i rolę urzędników pochodzących z b. Galicji w administracji państwowej. W nr. zaś 194 *Kurjera Warszawskiego* z d. 16 lipca 1921 tenże sam autor, odpowiadając na wezwania i oświadczenia części prasy małopolskiej, częściowo powtórzył poprzednie zarzuty, częściowo zaś je sprostował, czyniąc zresztą jedno i drugie w sposób ogólnikowy.

Ponieważ stawiane zarzuty w ich najistotniejszej części polegają przeważnie na nienależytej znajomości przedmiotu, a może nawet na niezupełnem zrozumieniu warunków, wśród których z trudem rozwija się młoda organizacja państwowa, przeto zachodzi potrzeba omówienia ich z punktu widzenia urzędników, pochodzących z Małopolski.

Przedewszystkiem z żalem zaznaczyć musimy, że w ostatnich czasach dzienniki przedstawiające tę część opinji społeczeństwa od której najniezawodniej oczekiwać powinniśmy zrozumienia podstawowych warunków prawidłowego rozwoju życia państwowego, z dziwnym uporem powracają do przeciwstawiania sobie byłych dzielnic w różnych dziedzinach. Jest to haniebna klątwa niewoli, która już wiele szkód w Państwie spowodowała i ustawicznie jeszcze powoduje. Wprowadzanie czy też podtrzymywanie różnic dzielnicowych w stanie urzędniczym jest działaniem na szkodę Państwa, z którego bezpośrednich następstw może nie każdy zdaje sobie sprawę, kto wśród nas nie pracuje, ale na które nareszcie musimy zwrócić uwagę poważnej prasy stołecznej, licząc na to, że nam raczej ułatwi walkę z tą niezaszczytną spuścizną niewoli. Wszak idea zjednoczenia, wspólności i równości wszystkich Polaków była dla większości z pośród nas najpotężniejszą pobudką do walk o nasze prawa narodowe we wszystkich trzech zaborach.

Drugim błędem, opartym na niedokładnej znajomości warunków rozwoju naszej administracji, jest skierowanie zarzutu biurokracji bez należytego sprecyzowania jej pojęcia, podnieść należy, że nie jest ona bynajmniej jakąś szczególną wadą władz Polskich. Panu W. R. niewątpliwie wiadomo, że przodujące w kulturze państwa, n. p. Francja, nie są wolne od tej nieodłącznej towarzyszki wszelkiej pracy urzędowej. Każde z państw zaborczych wniosło w kształtującą się dopiero administrację polską sporą dozę tego szkodliwego zaczynu; działanie jego daje się dotkliwie odczuwać w stosunkach z czysto krajowemi władzami (zwłaszcza samorządowemi), na których ustrój urzędnicy małopolscy żadnego wpływu nie posiadają. Słusznie natomiast zwalcza p. W. R. wpływ ducha austrjackiego na nasze życie społeczne i polityczne — podobnie jak słusznem byłoby zwalczanie ducha rosyjskiego czy też pruskiego — i tu jednak zrzucanie całego ciężaru zarzutu na nasze głowy byłoby niesprawiedliwe. Nie twierdzimy bynajmniej, że osiągnęliśmy dokładność w doborze wszystkich środków niezbędnych do stworzenia wzorowej administracji polskiej. Większość z pośród nas jednak wnosi w żmudną, uczciwą i w najtrudniejszych warunkach spełnianą pracę codzienna dobrą wolę przystosowania wyrobionych już pojęć do potrzeb zawodowych polskich, do otrząśnięcia się z wszelkich naleciałości, niezgodnych z duchem polskim — i możemy to śmiało stwierdzić, osiągamy pod tym względem poważne i pocieszające wyniki. Z powodu możliwych, a nawet zrozumiałych błędów mniejszości, nie zasługujemy w każdym razie na tak bezwzględną i krzywdzącą ocenę niewątpliwej większości. O ile zaś p. W. R. zamierzał napiętnować praktyki parlamentarne, przejęte z terenu austrjackiego, powinien był, zdaniem naszem, nie łączyć tej sprawy z działalnością małopolskich urzędników, lecz nazwać po imieniu osoby czy też stronnictwa, przeciw którym skierowuje zarzuty, oraz wymienić sprawy, które na tem cierpią.

Ogólnikowe zarzuty bywają z reguły niesłuszne, bo z jednej strony krzywdzą tych, którzy na nie nie zasłużyli, z drugiej zas niepowodują pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Niesłuszność ich da się ponadto w danym przypadku z łatwością wykazać danemi statystycznemi — dlatego żałować należy, że p. W. R., który widocznie miał na oku określone osoby, nie nazwał ich i w ten sposób utrudnił dochodzenie prawdy.

Nie narzucaliśmy się z pracą naszą braciom z b. Królestwa Kongresowego, przybyliśmy na wezwanie Władz Polskich i pracujemy tu w miarę sił i zdolności naszych w warunkach, urągających prymitywnym wymogom kulturalnego człowieka. Mamy zatem prawo żądać, aby na nas nie miotano obelg i aby ocena pracy naszej była sprawiedliwa, to jest bezstronna, oparta na dokładnej znajomości przedmiotu i nie kierowana pobudkami zawiści dzielnicowych.

Warszawa, 22 lipca 1921.

Delegaci zebrania urzędników państwowych, pochodzących z Małopolski: *Stefan Seferowicz, Edward Werner, Tadeusz Zubrzycki.*

KRONIKA.

Lwów, 3 sierpnia 1921.

Kalendarz.

Czwartek, 4 sierpnia.
Rzym.-kat.: Dominika.
Gr.-kat.: Maryi M.
Słowiański: Ostromira b.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 00, zachód słońca o godzinie 7 minut 1.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 37 stopni.

— **Minister pracy i opieki społecz. Ludwik Darowski** wyjeżdża z Warszawy w sprawach inspekcyjnych do Zagłębia dąbrowskiego.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** wyjechał dzisiaj w sprawach urzędowych do Warszawy.

— **Minister b. Dzielnicy pruskiej dr. Juljan Trzciński**, przybył do Poznania i odbył konferencję z przedstawicielami prasy poznańskiej.

— **Ks. Kardynał dr. Kakowski** Arcybiskup metropolita warszawski ogłosił odezwę do duchowieństwa i wiernych z racji rocznicy zwycięstwa Polskiego w dniu 10 sierpnia z. r. Odezwa skreśliwszy przebieg walk, nawołuje wszystkich wiernych do uczczenia dnia tego modłami, zarządza specjalne nabożeństwo oraz zbieranie składek na świątynię Opatrzności Boskiej.

— **Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego** został zamianowany Dr. Kiernik, który w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— **Sprawy wojskowe.** U Ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego odbyła się narada w sprawie organizacji Ministerstwa spraw wojskowych. Wzięli w niej udział generał Niessel, przedstawiciele Ministerstwa spraw wojkowych oraz Kontroli państwowej.

Wczoraj oddział III naukowo-szkolny Sztabu Ministerstwa wojny żegnał odjeżdżającego do Paryża na stanowisko szefa misji wojskowej polskiej we Francji swojego dotychczasowego zwierzchnika i przełożonego gen. Jana Jacynę.

— **Reaktywowanie agencji pocztowej Zimna Woda pow. Lwów.** Z dniem 1 sierpnia b. r. uruchamia się zwiniętą czasowo agencję pocztową Zimna Woda powiat Lwów. Z tego powodu przydziela się gminy: Zimna Woda, Zimna Wódka, Kaltwasser i Rudno — do miejscowego zaś gminy: Konopnica z Fujarówką, obszar dworski Suchowola, do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Zimna Woda, wyłączając równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń u. p. Lwów 2.

— **Nowa apteka.** Namiestnictwo nadało prawomocnie Mrowi farmacji Witołdowi Nańkowskiemu koncesję na otwarcie nowej apteki publicznej w Przemyślu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **Stronnictwa w Sejmie.** Wychodzący w Krakowie *Głos Mieszczański* daje zestawienie stronnictw w Sejmie. Jest ich około 15.

I tak: Oto ich przeto i siła: Narodowa Demokracja, czyli Związek Ludowo-Narodowy — 75 posłów.

Chrześcijańsko-Narodowe stronnictwo ludowe (posła Dubanowicza) — 25 posłów.

Chrześcijańsko-Narodowy Klub pracy czyli Chrześcijańska Demokracja (Chadecja) — 27 posłów.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe (posła Skulskiego) — 52 posłów.

Klub Pracy Konstytucyjnej — 14 posłów.

Zjednoczenie Mieszczańskie — 12 posłów.

Polskie Stronnictwo Ludowe — 85 posłów.

Katolickie Stronnictwo Ludowe — 8 posłów.

Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" czyli Tugutowcy — 23 posłów.

Polskie Stronnictwo Ludowe lewica czyli Stapińszczycy — 12 posłów.

Narodowa Partja Robotnicza — 28 posłów.

Socjaliści — 34 posłów.

Stronnictwo Ludowe Radykalne (ks. Okoń) — 2 posłów.

Komuniści — 2 posłów.

Żydzi — 10 posłów.

Niemcy — 8 posłów.

W ostatnich dniach czerwca Sejm podzielił się na trzy części a to: prawicę, centrum i lewicę.

Prawicę tworzą: Związek Ludowo-Narodowy — 75 posłów. Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe (p. Dubanowicza) — 25 posłów i Chrześcijańska Demokracja — 27 posłów; razem 127 posłów.

Centrum czyli zespół stronnictw centrowych: Narodowe Zjednoczenie Ludowe (p. Skulskiego) — 52 posłów, Klub Pracy Konstytucyjnej — 14 posłów, Zjednoczenie Mieszczańskie — 12 posłów i Polskie Stronnictwo Ludowe — 85 posłów; razem 163 posłów.

Jest jeszcze mały klub p. Matakiewicza, K. Stron. Lud. z 8 posłami, który prawdopodobnie pójdzie z centrum.

Lewica: Polskie Stronnictwo Ludowe, „Wyzwolenie" (Tugutowcy) — 23 posłów, Polskie Stronnictwo Ludowe lewica — 12 posłów, Narodowa Partja Robotnicza — 28 posłów i P. P. S. — 34 posłów; razem 97 posłów.

Żydów i Niemców nie można zaliczyć ani do prawicy, ani do centrum, ani też do lewicy, bo głosują zależnie od sprawy.

Mamy więc po stronie prawicy 127 posłów, w centrum 163, a na lewicy 97 posłów.

— **Krajowy Zjazd straży pożarnych.** Krajowy Związek straży pożarnych (Lwów, ul. Piekarska 26) ogłasza:

W dniach 14 i 15 b. m. odbędzie się w Rzeszowie krajowy Zjazd straży pożarnych, na który wszystkie straże pożarne należące do Związku, wyszlą swoich delegatów.

Straże, które liczą ponad 50 członków wysyłają 2 delegatów z głosem stanowczym, wszystkie inne po 1 delegacie. Większa ilość członków z poszczególnych straży, nawet nienależących do Związku, będzie mile widzianą w charakterze uczestników.

Tytułem wkładki zjazdowej od jednego członka biorącego udział w Zjeździe w jakimkolwiek charakterze, należy nadesłać najpóźniej do 8 sierpnia 1921 — 50 Mk. na ręce sekretarza komitetu zjazdowego: „Paweł Wieroński, naczelnik straży pożarnej w Rzeszowie“.

Pod tym samym adresem i w tym samym terminie należy zgłaszać kwatery hotelowe, płatne przez uczestników, wszyscy zaś, którzy nie zgłoszą zapotrzebowania na pomieszkanie hotelowe, będą pomieszczeni na kwaterach wspólnych bezpłatnych.

Do krajowego Związku natomiast należy do 5 b. m. przesłać na piśmie ewent. wnioski, które straż pragnęłaby pod uchwałę krajowego Zjazdu przedłożyć.

Uczestnicy natomiast, którzy pragną wygłosić odczyty fachowe, zechcą w tym samym terminie podać do Związku treść odczytu i okres wymaganego czasu.

Dnia 13 b. m. od południa oczekiwać będą przybywających druhów na dworcu w Rzeszowie miejscowi kwatermistrze, którzy zajmą się pomieszczeniem delegatów, oraz wręczą delegatom i zapowiedzianym gościom legitymacje.

Niechaj więc na tym Zjeździe, który będzie wyrazem powracającego do życia o tak chlubnej przeszłości „Małopolskiego pożarnictwa“, nie zabraknie delegata żadnej Związkowej straży pożarnej.

Cześć!

Naczelnik: *Józef Neumann.* Dyrektor: *Bolesław Wójcikiewicz*, radca pożarnictwa.

— **P. TeofilęNowakowską**, znakomitą artystkę, ongi wielką tragiczkę polską, w okresie najświetniejszym teatru naszego, któremu tyle kart chlubnych przysporzyła, — spotkał zasłużony dowód pamięci i czci trwałej. Oto komisja teatralna na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wypłacać p. Nowakowskiej 10.000 Mk. miesięcznie jako dar honorowy miasta.

— **Pamięć r. 1863.** Otrzymujemy następujący komunikat: W piątek, dnia 5 sierpnia 1921 r., w 57 rocznicę stracenia na stokach Cytadeli warszawskiej z rozkazu carskiego pięciu członków Rządu Narodowego powstania polskiego w r. 1863/4: ś. p. R. Traugutta, A. Jeziorańskiego, R. Krajewskiego, J. Toczyskiego i R. Żulińskiego, odbędzie się na Cytadeli wspólnie z obchodem wojskowym o godz. 9 przed południem uroczyste żałobne nabożeństwo, na które niniejszem Towarzystwo uczestników powstania 1863/4 najuprzejmiej zaprasza wszystkie organizacje narodowe wojskowe i cywilne, Związki zawodowe, młodzież wszystkich zakładów naukowych, Stowarzyszenia obywatelskie, jakoteż najszerszy ogół polski.

Punkt zborny dla towarzyszów broni 1863/4 o godz. 8·30 ul. Wronowskich 3 przed mieszkaniem prezesa Syroczyńskiego.

— **Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce.** Polski Związek lekko-atletyczny urządza w dniach 13, 14 i 15 sierpia b. r. we Lwowie zawody o mistrzostwa Polski. Program tego najważniejszego meetingu obejmuje następujące punkty:

Biegi na 100, 200, 400, 800, 1500 i 5000 m., oraz 110 z płotkami. Dalej dwa biegi rozstawne na 4 × 100 i 4 × 400 m. Skoki w dal i w wyż, oba bez rozbiegu i z rozbiegiem. Skok o tyczce i trójskok z rozbiegiem. Rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, wszystkie oburącz i dowolną ręką.

Do zawodów mogą startować sportowcy stowarzyszeni w klubach, które należą do P. Z. L. A.

Współudział bardzo wielu lekkich atletów zapewniony, a zgłoszenia napływają w dalszym ciągu. I tak zjadą się sportowcy z Warszawy, Poznania, Krakowa, możliwym też jest przyjazd atletów z Wilna. Lwów również licznie będzie reprezentowany.

Nie ulega wątpliwości, że szerokie koła publiczności zainteresują się temi zawodami, ponieważ lekka atletyka należy do najładniejszych sportów, a nie często ma się sposobność przyglądania takim zawodom.

Należy się też liczyć z faktem, że niektóre wyniki zbliżą się poważnie do rezultatów międzynarodowych.

Przypomina się wreszcie klubom, że ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 7 sierpnia b. r. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem P. Z. L. A. Lwów, ul. Sadownicka l. 80. Tamże należy skierowywać wszelkie zapytania.

— **Z kroniki policyjnej.** Od Marji Łaszość z Dawidowa wyłudziła na placu Solskich nieznana kobieta 5560 Mk. i bańkę mleka.

Przytrzymano na kradzieży kieszonkowej 23 letniego J. Kulkiewicza ogrodnika z Piotrkowa. Przy rewizji znalazło się u niego w kieszeni 188.500 Mk.

21-letni Mikołaj Engel na placu Krakowskim usiłował żołnierzowi Antoniemu Harasimowiczowi skraść notes z 1.700 Mk Engla uciekającego ujęto i osadzono w areszcie.

24 letnią Marję Cieplińską aresztowano za usiłowaną kradzież garderoby na szkodę służącej Anny Siemian przy ul. Akademickiej l. 5.

Antoniemu Kozłowskiemu, zamieszkałemu na Kleparowie l 482 skradziono nocą zegarek z łańcuszkiem i obrączkę, wartości 140.000 Mk.

Stanisławowi Dobrowolskiemu skradziono podczas jazdy koleją portfel z 15 tysiącami Mk.

Katarzynie Wieruckiej, dozorczyni ul. Akademicka l. 24, skradziono ze strychu bieliznę i wiktuały wartości 10.000 Mk.

Władysławowi Janikowi, dyr. Stowarzyszenia kredytowego skradziono w biurze ul. Bielowskiego l. 6, torbę z wekslami i aktami oraz kilku tysiącami marek.

Tadeuszowi Leśniakowskiemu skradziono w Rynku srebrny zegarek wartości 15.000 Mk.

Janowi Pirkelowi, słuchaczowi politechniki, złodziej otworzył okno w parterowem mieszkaniu przy ul. Tarnowskiego l. 99 i skradł garderobę wartości 30.000 Mk., oraz portfel z 1.300 Mk.

18 letnia Anna Mozul na pl. Rybim skradła Salamonowi Krausowi worek z 10 chlebami wartości 2.200 Mk. Poszkodowany ujął złodziejkę w tramwaju i spowodował jej aresztowanie.

Insp. pol. Malik aresztował w wozie tramwajowym kieszonkowca Ignacego Kryckiego. Znaleziono przy nim 6.000 Mk. i 10.500 carskich rubli.

Mikołaj Merkułów w wozie tramwajowym K D rozciął kieszeń Hasklowi Kellerowi i skradł mu portfel z 25.000 Mk. Poszkodowany ujął go jednak w bramie jednej realności i odprowadził na policję. Przy Merkułowie znaleziono nowy portfel, widocznie skradziony, z 3.133 Mk.

W wozach tramwajowych skradziono Marcelemu Weintraubowi i Ludwikowi Łakocie zegarki „Omega“ wartości po 10.000 Mk. Stanisławowi Kondrackiemu skradziono w wozie tramwajowym Ł D zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 20.000 Mk.

— **Kradzież na dworcu kolejowym.** Wieczorem 24 z. m. z Przeworska przybył pociągiem kolejowym Ignacy Dembowski, b. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej. Podczas wysiadania skradziono mu walizę wraz z garderobą i biżuterją wartości około 2 miljony Mk. Aresztowano Józefa Mendyka, Aleksandra Laskowieckiego i Władysława Tryczyńskiego w mieszkaniu Marji Streicherowej przy ul. Źródlanej 23 jako podejrzanych o tę kradzież.

— **Zjazd b. Naczel. Komitetu Wojskowego.** Wczoraj w sali Rady miejskiej rozpoczął się w Warszawie Zjazd byłego Nacz. Polskiego Komitetu Wojskowego. Na Zjazd przybyli liczni członkowia byłych formacji wojskowych w Rosji oraz prezydjum Nadpolu w pełnym składzie z Prezydentem Władysławem Raczkiewiczem, obecnym Ministrem Spraw Wewnętrznych na czele. Na zebraniu był obecny Naczelnik Państwa a nadto przybyli Minister Spraw Wojskowych gen. Sosnkowski, Przedstawiciele Sejmu, generalicja, ks. biskup Łoziński, prezes Rady miejskiej warszawskiej p. Baliński i i.

— **Cześć bohaterom.** Wzruszająca i wzniosła uroczystość odbyła się w ostatnich tygodniach czerwca we Francji, uroczystość, która bliska być powinna i sercom polskim ze względu na wspomnienia, jakie się z nią łączą.

W Artois na ostatnim cyplu wzgórz dominujących zagłębie węglowe Francji, wznosiło się miejsce odpustowe Notre Dame de Lorette. W czasie wojny wzgórze to stało się tamą, o którą rozbijały się bezskutecznie zaciekłe, nieustające ataki Niemców. Od Notre Dame de Lorette do W. Eloi kładły się bez przerwy nowe fale obrońców Francji i cywilizacji. Obficie płynęła tam i krew polska. Carency, imię bolesne, a sławne wplata się rubinem krwawym w koronę ofiary, jaką Żołnierze Polscy dla Ojczyzny na wszystkich polach świata składali.

Pięciotysięczny pochód przesunął się przez las krzyżów wojennych cmentarzyk, nad którémi powiewał i polski sztandar z napisem: „Niech Matka Boska wspiera Francję i Polskę“.

Obok fortów Verdun wzgórza Artois na zawsze otoczone będą czcią ludzkości, dla której nie straciła wartości idea patrjotyzmu i ofiary.

— **Zjazd rzemieślników.** W dniach 14 i 15 odbędzie się w Warszawie Zjazd przedstawicieli wszystkich organizacji rzemieślniczych z całej Rzpitej Polskiej, zorganizowany przez centralne towarzystwo rzemieślnicze.

— **Pożar lasów.** Wczoraj przedpołudniem zapaliły się lasy należące do majątku Otwocko wielkie. Pożar szerzy się szybko. Czynne są straże ogniowe w Karczowie i Otwocku. Obie są jednak bezsilne wobec rozmiarów ognia. Pożar zagraża miastu. Z Warszawy wysłano saperów, 40 policjantów i wywiadowców.

— **Radjum dla p. Składowskiej.** *N. Y. Herald* donosi, że z subskrybowanej sumy na zakupno 1 grama radjum dla pani Curie Skłodowskiej pozostała reszta 60 000 dolarów. Organizatorzy subskrypcji zamierzają stworzyć z procentów od tej sumy stałą rentę dożywotnią dla sławnej uczonej.

— **Wielki pożar lasów na Słowaczyźnie.** Dzienniki czeskie donoszą z Preszburga, że od kilku dni płoną lasy na olbrzymiej przestrzeni. Koło miejscowości Alsoczekicza stoi w płomieniach 80 morgów lasu. Dzienniki donoszą, że również w północnych Czechach płoną lasy. Pożar koło miejscowości Hirschberg trwa już od kilku dni i niema nadziei prędkiego zlokalizowania go. Szkody sięgają dziesiątek miljonów. Wszędzie posucha sprzyja pożarom.

— **Upały w Pradze.** Z powodu wielkich upałów posiedzenie parlamentu czeskiego odbyło się w nocy.

— **Mackensen na widowni.** Wedle niesprawdzonych jeszcze wieści dowództwo nad niemieckiemi organizacjami wojskowemi objąć ma generał Mackensen.

— **Królewska para rumuńska** przybyła *incognito* do Paryża.

— **Pierwsze powietrzne linje kolei żelaznych.** W roku bieżącym komisja międzyministerjalna w Paryżu zastanawiała się nad propozycjami p. Francis Laurego, dotyczącemi utworzenia systemu lokomocji o wielkiej szybkości na powietrznej drodze żelaznej. Rząd francuski oddał do dyspozycji wynalazcy kompletną linię kolei żelaznej oraz wszystkie potrzebne narzędzia i aparaty. Specjalny wehikuł, podobny z konstrukcji do samolotu, został oddany do zbadania p. Breuget. Linja kolei powietrznej wspierać się będzie na żelaznych filarach, znajdujących się w 150 m. od siebie odległości, a wysokich również 150 m. — Koszt tej budowy będzie trzy razy tańszy, aniżeli budowa linji kolejowej na ziemi. Szybkość wehikułu, wynosić będzie 250 klm. na godzinę.

Podobną linję budują także w Anglji, w inny nieco sposób, obniżając, szybkość na 200 km. na godzinę. Kombinacja angielska polega na tem, iż samolot pędzony na szynach powietrznej kolei żelaznej w miarę swego impetu coraz mniej obciążać będzie podtrzymujące linję filary.

— **Rosyjski głód.** Z Rosji donoszą, że rząd sowiecki wydał rozporządzenie wzbraniające wjazdu do Moskwy mieszkańcom głodujących gubernji. W guberniach tych panuje chaos. Czrezwyczajki odkomenderowały nadzwyczajne oddziały dla utrzymania tam porządku. W okolicach Moskwy pojawili się koloniści z nad Wołgi, którzy pragną wrócić do Niemiec.

— **Królewska para duńska** powróciła w sobotę do Kopenhagi. W podróży para królewska zwiedziła Islandję i Grenlandję.

— **Aresztowanie oszusta.** Jak donoszą z Budapesztu policja tamtejsza aresztowała hr. Andora Festeticha za sfałszowanie czeku Banku austro-węgierskiego na 2,000.000 K.

— **Śmierć Carusa.** Wedle doniesienia Havasa z Neapolu zmarł tam Caruso.

— **Arcydzieło 15-letniej dziewczynki.** Ogólne zajęcie w świecie znawców wywołuje obecnie w Londynie w Royal Academy wystawiony obraz 15-letniej malarki Eileen Soper, Wykazuje on skończoną technikę, osobliwy zmysł kolorystyczny i siłę kompozycyjną tak zdumiewającą, że wielu znawców wierzyć nie chce — aby go mogła malować niedorosła nawet jeszcze dziewczynka. Panna Soper przed dwoma laty zaledwie wzięła się do gruntownej nauki malarstwa, a nauczyciel jej oświadczył, że jeszcze nigdy w swem życiu nie posiadał tak utalentowanej uczennicy, jak to nawpół dziecko jeszcze. Pochodzi ona z bardzo dobrej rodziny, w której jednak dotąd nie było wcale artystów.

— **Nowoczesne cuda.** Współpracownik *Matina* odbył w tych dniach interesujący wywiad z prof. Babińskim, znakomitym neurologiem i psychiatrą paryskim, z rodu Polakiem. Przedmiotem wywiadu było znaczenie i wartość suggestji w lecznictwie. Prof. Babiński zaznaczył, że suggestji względnie, względnie autosuggestji, jako środka leczniczego, używa się od dawna a wyniki bywają nieraz nadzwyczajne. Suggestja polega nie na ośrodkach woli pacjenta, lecz na jego wierze i wyobraźni. W tem znaczeniu stara zasada, że wiara zbawia, jest zawsze prawdziwą. Czynnikiem, który reaguje na suggestję, jest „ja nieświadome“. Ten podświadomy element odgrywa w nas nadzwyczajnie doniosłą rolę. Może on n. p. rozwiązać problemy matematyczne, których nie potrafi rozwikłać pełna świadomość. Henryk Poincaré dokonał jednego z najważniejszych swoich odkryć matematycznych właśnie w tym stanie podświadomości.

Suggestja terapeutyczna ma przedewszystkiem na celu spowodować autosuggestję. Choroby, które dadzą się wyleczyć na tej drodze, są bardzo liczne, a źródło swoje mają właśnie w suggestji. Wiadomo, że tak zwane w newrozy histeryczne spowodować mogą bardzo liczne zaburzenia w organizmie, jak n. p. trudności w ruchu, w patrzeniu, choroby, skóry, niemotę i paraliże. Otóż statystycznie obliczono, że połowa chorób chronicznych jest uleczalna za pomocą suggestji. Natomiast nie są uleczalne na tej drodze choroby organiczne jak n. p. rak, jakkolwiek i tutaj zapomocą suggestji można poprawić stan pacjenta.

Największą trudnością dla lekarza jest oddzielanie choroby organicznej od dolegliwości, spowodowanej newrozą.

Notatki literacko-artystyczne.

Juljusz Wirski: *Żyłu za caria...*, z cyklu „Poematy o życiu“. Warszawa 1921 nakładem autora; odbito w Zakładach Graficznych Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska“ w Bydgoszczy; 8°, str. 26.

Głębia, okrutna głębia; okrucieństwo poety, który wydaje wiersze własnym nakładem. Nie liryka, lecz jakiś stek rymowanych zwrotów: wszystko to takie czcze, a tak teatralne, tak nadęte. Zdaje się, że p. Wirski czerpał swą poetykę z jakiegoś sklepu z liryczną tandetą, a „pogłębił“ i „oryginalnił“ ją własną „burzą“ myślową, samer dna pseudo-wyobraźnią. Z tego kramu lirycznego czerpie on wielkie słowa, szumne wyrazy, rymy..., „ducha człowieczeństwa“ i rozpacz „Czasu Przestrzeni“, na karb której też kładę ten wylew liryczny — co tam wylew — grzmoty i pioruny, modlitwy i nokturny liryczne. Nie znam zresztą istoty tej rozpaczy; w swych skutkach jednak to znaczy w wierszach p. Wirskiego, wydaje się ona straszliwą.

J. J.-G.

Wacław Filochowski: Chińskie cienie (opowiadania), nakładem księgarni i składu nut Perzyński, Niklewicz i Spółka, Warszawa, ulica Nowy Świat 1921; druk F. Wyszyńskiego i Ski, Warszawa, Zgoda 5; 8° str. 180.

Obrazki „wzięte z życia“ jak mówią wyznawcy p. Zapolskiej. Najzwyklejsza w świecie „beletrystyka“; czytając tę długą serię powieści, nowel popularnych, mam często wrażenie, że były to jakieś powieściowe wycinki z ...gazety. Podobnie ma się rzecz z „Chińskiemi cieniami“, autor „umie“ niby pisać dość zajmująco, ale w tem wszystkiem, co on daje niema nic ciekawszego, nic... Pisarzem jest on może „wyszkolonym“, przypomina jednak pana, który ma ciągle coś do powiedzenia w towarzystwie, lecz którego się na pół tylko słucha, choć opowiada może i nieźle. Lecz na dnie tych anegdotek leży nuda; nie zostanie na drugi dzień z nich... nic.

J. J.-G.

Tadeusz Zieliński.

Tadeusz Zieliński jest obecnie profesorem Uniwersytetu warszawskiego. Doczekał się dopiero w późnych latach swego życia, aby wykładać na wszechnicy polskiej i przed uczniami polskimi otwierać szerokie horyzonty wielkiej swej wiedzy.

Prof. Tadeusz Zieliński, który na katedrze Uniwersytetu petersburskiego zdobył europejską sławę uczonego, nigdy nie zatracił związku krwi i narodowości, jaki go łączył z Polską. Do czasopisma filologicznego *Eos* nadsyłał swe cenne artykuły, a gdy w r. 1916 w Petersburgu znalazła się wielka rzesza emigrantów polskich stanął na czele Towarzystwa naukowo-literackiego, które się tam zawiązało i rozpoczął wydawnictwo miesięcznika *Myśl Narodowa.*

Imię Tadeusza Zielińskiego jest znane w całym świecie naukowym, jako jednego z najwybitniejszych filologów współczesnych.

Prace jego, które ukazywały się po rosyjsku lub po niemiecku są tłumaczone na wiele języków europejskich. Stosuje się to przedewszystkiem do jego dziełka „Starożytność a my“, w którym wielki uczony potrafił, z zadziwiającą siłą przedstawić ważność studjów klasycznych dla człowieka współczesnego.

Jego niemiecka praca „Cicero im Wandel der Jahrhunderte“ doczekała się wielu wydań, a jego badania dotyczące komedji greckiej rzuciły nowe światło na tę piękną dziedzinę ducha greckiego. Od szeregu lat zajmuje się prof. Zieliński religją starożytną. Badania swe z tej dziedziny publikowa

w szeregu artykułów, rozrzuconych po czasopismach naukowych, a zjednoczył je następnie w zbiorze p. t. „Współzawodnicy chrześcijaństwa“. Innym równie znanym zbiorem rozpraw i artykułów prof. Tadeusza Zielińskiego jest kolekcja „Z życia idej“.

Obecnie prace te wychodzą w języku polskim, jednając sobie bardzo szerokie rzesze czytelników. Szczęśliwi jesteśmy, że możemy w naszym odcinku dać poznać Czytelnikom jeden z niezwykle ciekawych szkiców prof. Zielińskiego.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Strajk w Gdańsku.

Gdańsk. Z powodu zapowiedzianego na czwartek 24-godzinnego strejku demonstracyjnego w Gdańsku senat gdański wydał dziś odezwę nawołującą do spokoju i do nieprzerywania pracy, gdyż strajk taki na podkładzie partyjno-politycznym może mieć, zdaniem senatu, zgubne następstwa dla Gdańska.

Sprawa polsko-litewska.

Warszawa. Dziś wieczorem przybyła do Warszawy Komisja kontrolująca Ligi Nar. dla spraw polsko-litewskich z pułkownikiem Bergera na czele.

Telegramy P. A. T.

Kredyt niemiecki.

Berlin. Za pośrednictwem hamburskiego domu Mendelsohn uzyskał niemiecki bank Rzeszy dalszy kredyt w wysokości 200 miljonów marek w złocie.

Co się dzieje w Rosji.

Berlin. Przybyli do Rygi uciekinierzy z Rosji opowiadają że stanowisko sowietów jest silnie zachwiane z powodu głodu panującego w Rosji.

Rada Najwyższa.

Paryż. Briand wystosuje dziś zaproszenia na konferencję Rady Najwyższej, która się odbędzie 8 b. m.

W obronie L. George'a.

Horsea. Z powodu stanowiska jakie zajmują niektóre koła francuskie wobec polityki angielskiej a zwłaszcza wobec męża zaufania, który za politykę tę jest odpowiedzialny, pisze *Daily Telegr.*: Podkreślaliśmy zawsze i uważamy za potrzebne podkreślić obecnie ponownie z całym naciskiem, że Lloyd George w swojej polityce wobec ententy ma za sobą cały naród angielski, ataki zaś skierowane przeciwko niemu mogą mieć niekorzystny wpływ na przyjaźń francusko-angielską.

Kwestja irlandzka.

Berlin. Z Londynu donoszą, że kwestja irlandzka jest bliską ostatecznego załatwienia. De Valera i narodowy komitet irlandzki przyjął propozycję rządu angielskiego z nieznacznemi zmianami. Irlandji ma być zagwarantowana autonomja na wzór Kanady.

Skład angielskiej delegacji.

Paryż. Dzienniki paryskie dowiadują się z Londynu, że w skład delegacji angielskiej udającej się na posiedzenie Rady Najwyższej wejdą Lloyd George, lord Curzon, lord Harding i marszałek Wilson. Delegacja wyjedzie z Londynu dnia 7 b. m.

Rosyjski głód.

Moskwa. Wszechrosyjski komitet wykonawczy ustanowił specjalną komisję, która udała się do okolic nawiedzonych głodem. Zdaniem komitetu położenie tamtejsze jest bardzo trudne ale nie beznadziejne. Komisja zajmie się przesiedleniem ludności z okolic nawiedzonych głodem.

Paryż. Omawiając kwestję głodu w Rosji *Matin* stwierdza, że obowiązki ludzkości i przykład Stanów Zjednoczonych, oraz względy polityczne, skłonią prawdopodobnie państwa sprzymierzone do przedsięwzięcia kroków celem zapobieżenia katastrofi głodowej w Rosji i przyjścia z pomocą ludności rosyjskiej, przyczem jednak rządowi sowietów postawione będą pewne warunki.

Zaniepokojenie w Szwecji.

Berlin. Wiadomość, że eskadra krążowników angielskich ma stale przebywać na morzu bałtyckiem, mając za podstawę operacyjną Gdańsk, wywołała w Szwecji wielkie oburzenie. Prasa szwedzka uważa problem bałtycki za nader ważny dla całej Europy i dlatego protestuje przeciwko obecnemu stanowi faktycznemu na morzu Bałtyckiem.

Konferencje w Karlsbadzie.

Praga. *Prager Tagbl.* zaznacza, że konferencje polityczne w Karlsbadzie będą odłożone do końca sierpnia b. r. a to z tego powodu, że Take Jonescu musi obecnie zastępować gen. Averescu i dlatego dopiero później mógłby przybyć do Karlsbadu.

Sazonow też jedzie do Karlsbadu.

Praga. *Tribuna* donosi, że w najbliższych dniach ma przybyć do Karlsbadu Sazonow, który miał oświadczyć, że pobyt jego w Czechosłowacji nie ma jednak celów politycznych.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Wydawanie pozwoleń na handel z Rosją i Ukrainą.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie chcąc tamować naturalnego pędu do nawiązywania stosunków handlowych z Rosją przez to tylko, że pewne formalności ustawodawcze nie są jeszcze załatwione, wydaje poważnym przedsiębiorstwom handlowym pozwolenia indywidualne do prowadzenia handlu z Rosją i Ukrainą. Pozwolenia te poświadczane są następnie przez Główny Urząd Przywozu i Wywozu i służą wobec tymczasowych wojskowych władz granicznych, które to władze są obecnie zastępowane przez regularną straż celną.

Wystawy zagraniczne.

W Karlsbadzie otwartą została wystawa wzorów przemysłu czeskosłowackiego w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Eger. Wystawa trwać będzie do miesiąca września względnie października b. r. Katalog wystawy jest do przejrzenia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Nawiązanie stosunków handlowych z Jugosławią.

Wydział konsularny poselstwa polskiego w Belgradzie nadesłał do Izby handlowej we Lwowie jugosławiański kalendarz handlowy (Veliki Trgovinski Kalemdar) za rok 1921, w którym przedstawiony jest całokształt życia ekonomicznego Jugosławji. Kalendarz ten jest bardzo poczytny i szeroko rozchodzi się w tamtejszych sferach interesowanych. Ze względu na to, że okaże się on także z końcem r. b. na rok 1922 Wydział konsularny w Belgradzie zwraca uwagę, że dla naszych sfer handlowych i przemysłowych nadarza się doskonała sposobność, by ogłaszając swoje firmy w tak poczytnym wydawnictwie zwróciły na siebie i swoją produkcję uwagę tutejszego świata kupieckiego i zrobiły krok do nawiązania wzajemnych stosunków. Wydział konsularny ze swej strony gotów jest przyjmować te ogłoszenia i tłumaczyć je bez jakichkolwiek kosztów na język serbski i oddawać je redakcji kalendarza. Informacji co do cen inseratów udziela Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Adresy firm zagranicznym pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

August Niemöller, Düsseldorf Kurstenstr. 52 oferuje swe pośrednictwo kupcom i przemysłowcom polskim. Pewna firma austrjacka poszukuje zastępcy na Małopolskę dla sprzedaży flaszek i szkła białego; zgłoszenia przyjmuje Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*) 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50. 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*) 18·50, 23·00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4.15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·40, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10,
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20. 18·10, 22·50.
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10.45*), 16·25*), 18·00, 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Przemyśla 6·10.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45. 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15 20·50,
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

Guy de Chantepleure 17)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Lubił on ten swój spokojny kącik człowieka nieżonatego, lubił i obiady, które sobie od czasu do czasu kazał przez Anaik podawać w jadalnej sali dziada-wieśniaka, wieczory spędzane na studjach i czytaniu i nawet niedziele, kiedy to czasem, naglony nawałem roboty, lub dręczony nową trudnością, którą chciał przezwyciężyć, ukrywał się u siebie na to, by w całkowitym, pracować, spokoju.

Ktoś coby go był obserwował wśród uporządkowanego trybu istnienia jego w domu wszakże mógł mieć prawo, uważać go za śmiertelnego wroga kobiet. Żadna tam nigdy nie była dopuszczana, i żadna się i dotychczas tam nie pojawia nawet Koletta Mosche, gorąco w nim zakochana aktoreczka, istota, bezsprzecznie, że rozkoszna i gorejąca wśród obcowania z którą młodzieńcza natura Kerjeau wypoczywa po uciążliwych poszukiwaniach fachowych... Lecz on oddziela całkowicie życie pracy od życia zmysłów i dba oto, by pierwsze najzupełniej pozostawało niezależne od drugiego...

Z okien swojej pracowni bywał Kerjeau widzem metamorfozy, jaka nas opowiała w ogródku, równie małym jak w Fougeres i składającym się, tak samo, jak tam, z jednego tylko wielkiego drzewa. Drzewo to stroiły porę roku kolejno w jasno-seledynowe koronki, w ciemno zielony jedwab, w złocisty adamaszek, w szarą tkaninę i wreszcie w białe, puszyste futro. Meble zaś, czego otaczały, nie ozdobne były i nie posiadały cech prawdziwej piękności, ale solidne i wygodne a portrety, których modeli nie znał wszystkich, uśmiechały się do niego, kiedy podnosił oczy. Żabcia wreszcie, mała psina, nieokreślonych pochodzenia i rasy, co się pewnego wieczora zupełnie przypadkowo do niego przypląta i o którą się dawny właściciel nigdy nie upomniał, Żabcia, nieopuszczała go ani na chwilę.

Żabcia nie była stanowczo piękną... Miała jasną sierść, uszy zaś, pyszczek i ogon czarne; posiadała zgrabne łapki i języczek, podobny do szmatki różowego jedwabiu. Oczy jej, o przenikliwym wyrazie, a osadzone głęboko, wydawały się także czarne, dopóki się nie zaczęły zapalać żółtemi płomykami i nie nabierały, w cieniu szczególnie, szmaragdowego blasku. Zgrabna, w swojej mizernej budowie, umiała ona nadawać języczkowi swemu, łapkom i ogonkowi różnorodne i najbardziej zadziwiające wyrazy.

Żabcia była przywiązana do Anaik, ale uważała Wilhelma tylko za swego wszechwładnego pana. Gdy przebywał w domu, nie opuszczała go ona ani na jeden krok, podsuwała się pod jego pieszczotliwą rękę, a jeśli się nie odzywał, to rozumiała go widocznie i jakby cierpiała nad tem, że mu nie umie odpowiadać. Wilhelm lubił tę milczącą obecność małego stworzonka. Kiedy pisywał przy biórku, albo pracował przy stole, na którym leżały stosy rysunków i szkiców, zasypiała Żabcia, skręcona w kłębek, na pensowej poduszce, a spokojny jej oddech należał do kompletu owych cichych, nieuchwytnych, nieustających, a w jedną się zlewających całość szmerów, które stanowią rodzinne milczenie domów, a których istnienie uprzytomnilibyśmy sobie dopiero, żałując nawet za niemi, wtedy, gdyby nagle umilkły.

W pracowni Wilhelma wisiał starożytny zegar, oprawny w drzewo, zegar, który pomału wybijał godziny, a wybijał je głosem cichym i głębokim, jakby dźwiękiem dzwonu. Z przeciwnej zaś strony tej samej ściany stał w salonie drugi zegar, ale mały i ze złoconego bronzu. Ten znów oznajmiał bieg czasu wysokim i muzykalnym tonem, podobnym do tonu harfy. Dzieckiem jeszcze będąc, słyszał Wilhelm od zawsze i to tak samo, oddzielone murem, oba te głosy, jeden poważny, a drugi wesoły. Zdawało mu się wówczas, że każde uderzenie stanowiło umykającą godzinę, zdawało się dziecięcej jego wyobraźni, że godziny te wprost widzi... Z drewnianego więzienia wybiegały krasnoludki, ciężkie i ciemne, jak bądź, ze złocistego zaś ulatywały miłe i jaśniejące wróżki, podobne do pszczół... Za chwilę wracało wszystko do porządku i słychać już tylko było po obu stronach ściany, rytmiczne poruszanie się wahadeł. Pomimo, że epoka młodocianych tych imajnacji minęła już dawno, pozostawiła ona w Wilhelmie miłe wspomnienia. Odrobinę tajemnicy, trochę marzeń, coś niewidocznego i nie dającego się określić, skrzydlate drżenia dawnych godzin unosiły się w pojęciu jego w powietrzu, kiedy oba zegary, o sercach zawsze żywych, chociaż, conajmniej stuletnich, nowe wybijały godziny, zawsze jeden po drugim, tak, że srebrzysty głos odpowiadał, nijako, poważnem.

Osoby, które umieją oceniać subtelną rozkosz pracowania w cichości własnego domu odczuwają znaną jest zarówno i ową dziwną, niepojętą potęgę myśli, która w takich chwilach poprostu zalewa nieraz umysł. Tak też i Wilhelm przezwyciężał niekiedy ogromne techniczne trudności i rozwiązywał najzawilsze matematyczne zagadnienia, odczuwając w sobie czasem nagle — ową iskrę Bożą — co z niego czyniła geniusza w swoim rodzaju.

„Dobrze jest, mawiał wówczas z uśmiechem, być człowiekowi samemu“. Zarówno, jak w epoce szkolnej i czasów przyjaźni ze Stefanem Davrençay, był „Wilhelmem Policorym“, tak pozostał nim i nadal, to jest takim, co milczy. Stał się cichym poszukiwaczem, którego sława nie zdołała jeszcze odurzyć, lotnikiem, co zanawał w przestworzu niebios upojenia najdoskonalszej samotności i który się bynajmniej nie troszczył o to, by się zebrana publiczność przypatrywała jego wzlotom. Nie lubił też brać ze sobą pasażera.

Jeśli wyraźnie nie uciekał przed ludźmi to stronił od nich, o ile to tylko było możliwe, a pogarda jego dla światowych zabaw była wielką, pomimo, że nie posiadał w sobie materjału na mizantropa... Miał jednak dużo kolegów, z którymi się rad był spotykać i do których się odnosił z całą życzliwością, a posiadał także i to w pełnem słowa tego znaczeniu, dodać należy, że znaczeniu najczystszem, przyjaciółki, rozmaitego wieku: więc Amy, pani Davrençay, wreszcie Jankę Alain-towarzyszkę dziecinnych zabaw, z którą go najserdeczniejsze łączyło uczucie przywiązania i co każde z nią spotkanie stanowiło dla niego nieocenioną biesiadę. Wilhelm nie miał, bezsprzecznie, usposobienia niemiłego w stosunku do ludzi i nie był także marzycielem. Nie pozbywał się, nawet wśród cierpienia, pewnej dozy moralnego zdrowia i hartu dlatego go żadna nie zdołała złamać. Umiał być wesoły, a wesołość jego bywała świeża i równie dziwnie naiwna, jak ów śmiech prymitywnego człowieka, o którym mawiała pani Davrençay, że mu się lubi przysłuchiwać, bo stanowią dla niej wyraz całkowitej radości człowieka dobrego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12217/21. Ogłoszenie. Niniejszem rozpisuje się postępowanie konkurencyjne celem stałego obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu ze sklepem składowym w Sokołowie koło Rzeszowa. W czasie od 1 lipca 1920 do 30 czerwca 1921 r. wynosił obrót w tej hurtowni 4.042.445 Mk., a dochód brutto ze sklepu składowego wynosił w tym czasie kwotę 191.417 Mk. 30 fen. Przedsiębiorstwo to ma być umieszczone w odpowiednim lokalu w Sokołowie. Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po poległych żołnierzach lub zmarłych na tej wojnie, zostanie przedsiębiorstwo to nadane za przyznaniem 1 prc. prowizji składowej. Wadjum wynosi 40.000 Mk., z wyłączeniem inwalidów, którzy od składania wadjum są uwolnieni. Oferty na przepisanych drukach sporządzone, należy wnosić w kopertach urzędowych najpóźniej do dnia 1 września 1921 godziny 11 przed południem na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Dyrektor okręgu skarbowego.

Rzeszów, 25 lipca 1921. 7672 3—3

L. 3248. Nieczynni żołnierze Wojska Polskiego: Józef Hury, urodzony w r. 1899 z Sieniawy, Jan Czechowski, urodzony w r. 1900 z Hrycowiec i Władysław Pawłowski, urodzony w r. 1901 z Koszlak, powiat Zbaraż, zgubili wydane im dokumenta wojskowe. Dokumenta te niniejszem unieważnia się.

Zbaraż, 22 lipca 1921. 7657 3—3

Cgl. 192/21. Uchwała. W sporze Antoniny Flis, właścicielki realności w Tarnopolu, powódki, zastąpionej przez dr. Pohoreckiego, adwokata w Tarnopolu, przeciw Stanisławowi Flisowi, handlarzowi nierogacizną w Tarnopolu, pozwanemu, zastąpionemu przez dr. Rosenfelda, adwokata w Tarnopolu, o ustalenie i t. d. z pn., zakazuje się pozwanemu Stanisławowi Flisowi w celu zabezpieczenia roszczeń powyższym sposobem dochodzonych, wykonywania zarządu realnością objętą lwh. 639 i 6571 ks. gr. gm. kat. m. Tarnopola, znajdującą się przy pl. Dominikańskim l. 1, znanej pod nazwą „Hotel Puntscherta", własność powódki stanowiącą, w szczególności wynajmywania ubikacji i pomieszkań w tejże realności oraz pobierania czynszów z tem zastrzeżeniem, że wszelkie, wbrew temu zakazowi uskutecznione przez pozwanego akty zarządu dotyczące, będą pozbawione skutków prawnych, o ileby nie doznały ochrony w obowiązujących przepisach ustawy, ze względu na dobrą wiarę kontrahentów. Niniejsze zarządzenie tymczasowe wydaje się na czas trwania powyższego sporu, wytoczonego przez powódkę przeciw pozwanemu pozwem z dnia 14 lipca 1921 L. cz. Cgl. 192/21/1, a w celu podania go do wiadomości ogółu, zarządza się również ogłoszenie uchwały tej trzykrotnie w dzienniku urzędowym oraz przez przybicie na tablicy sądowej.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnopol, 23 lipca 1921. 7691 2—3

Prez. 1649/181/21. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dla I. zwyczajnej kadencji posiedzień Sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Czortkowie, dnia 19 września 1921 o godz. 9 rano się rozpoczynającej, przewodniczącym prezesa sądu okręgowego Jędrzeja Loreka, a zastępcami przewodniczącego sędziów okręgowych: Dyonizego Niementowskiego, Józefa Radziechowskiego, Józefa Gailhofera, Jana Smólskiego, dr. Bohdana Menciebowicza, dr. Dawida Liona, Konrada Zarębę, Eugenjusza Mironowicza i Diomeda Kozorowskiego.

Prezydjum sądu okręgowego.

Czortków, 22 lipca 1921. 7708 2—2

L. 4070/21. Obwieszczenie. Prowizorycznie prowadzona hurtownia tytoniu przez Deborę Borek, w Strzeliskach nowych (Nadzór kontroli skarbowej Bóbrka), będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencji. Hurtownia ta połączona z drobną sprzedażą materjałów tytoniowych (dla miasta), jest przydzielona z poborem tych materjałów do Urzędu sprzedaży tytoniu we Lwowie, ma zaopatrywać sklepy tytoniowe do niej przeznaczone i obowiązaną będzie do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych tudzież znaczków pocztowych. W czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1920 hurtownia ta pobrała materjału tytoniowego na kwotę: 362.470 Mk, z której 1/3 część jest uprawnioną do sprzedaży w swej drobnej sprzedaży (a 1/3 ad hurta). Wartościowe znaczki stemplowe będzie hurtownia pobierać w urzędzie podatkowym w Chodorowie. Hurtownia ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materjałów tytoniowych i wartościowych znaczków stemplowych, jakoteż wszelkie i inne wydatki połączone z prowadzeniem hurtowni i drobnej sprzedaży. Oferty na tę hurtownię wnieść się mające, mają być sporządzone na przepisanych drukach, do których należy dołączyć wadjum w kwocie 3624 Mk. w gotówce lub papierach wartościowych w kopertach opieczętowanych na ręce dyrektora okręgu skarbowego Lwów, Podwale l. 3, najpóźniej do dnia 25 sierpnia 1921 o godzinie 11 przed południem. Skarb Państwa nie ręczy za to, czy dochód wymieniony w niniejszem obwieszczeniu, albo wykazach dochodów i wydatków także w przyszłości faktycznie z stanie osiągnięty. Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach poległych lub umarłych w tej wojnie, przysługuje pierwszeństwo przed innymi oferentami i ci są uwolnieni od składania wadjum.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, 26 lipca 1921. 7776 1—3

L. IV. 9018. Ogłoszenie. Otwarcie kursu dla nadzorców drogowych (drogomistrzów). Celem odpowiedniego przygotowania i wykształcenia kandydatów, starających się o posady nadzorców drogowych (drogomistrzów) w służbie państwowego budownictwa drogowego, Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie, na mocy reskryptu Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 23 maja 1921, Departament drogowy Nr. XI. 901 z dnia 11 czerwca 1921 Nr. XI. 1583, otwiera z dniem 1 października 1921 kurs fachowy dla nadzorców drogowych, złożony z 3-ch po sobie następujących sześciomiesięcznych półroczy, z których pierwsze i trzecie obejmuje nauki teoretyczne, zaś drugie półrocze ma za zadanie wprowadzenie kandydatów do praktyki i obznajomienia ich z przyszłym zawodem. Warunki przyjęcia na kurs są następujące: 1. Obywatelstwo Państwa Polskiego, 2. Nienaganny tryb życia, 3. Fizyczne uzdolnienie do tej służby, 4. Uczynienie zadość obowiązkom wojskowym (pierwszeństwo mają ci, którzy służyli w oddziałach technicznych wojskowych), względnie dowód uwolnienia od tej służby, 5. Ukończenia z pomyślnym wynikiem co najmniej 2-giej klasy państwowej, lub przez Państwo uznanej szkoły średniej, 6. Wykazanie się ewentualną praktyką w jednem z rzemiosł budowlanych, (murarz, cieśla, kowal, betoniarz, kamieniarz i t. p.), 7. Nieprzekroczony wiek 24 lat, 8. Podoficerowie, tudzież inwalidzi Wojsk Polskich, certyfikatyści, jednak tylko z oddziałów technicznych wojskowych, a którzy przez Władze wojskowe po myśli rozporządzenia Rady obrony Państwa z 6 sierpnia 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 75 poz. 512 poleceni zostaną, oraz wykażą się, że posiadają warunki, wyżej pod 1, 2, 3, 5 podane, mają bez względu na wiek pierwszeństwo przed innymi kandydatami. 9. Ponadto kandydaci przed przyjęciem ich na kurs, muszą poddać się egzaminowi wstępnemu przed komisją na ten cel wyznaczoną, przy którym mają wykazać, że posiadają dostateczną znajomość rachunków, geometrji i rysunków. 10, Uwolnienie od egzaminu wstępnego może nastąpić przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych we Lwowie, na podstawie przedłożonych świadectw dostatecznych. 11. Kandydaci, przyjęci na kurs półrocze I. i III., winni z własnych funduszów się utrzymać, o ile nie uzyskają przewidzianych stypendyj i zapomóg. Natomiast kandydaci dopuszczeni na kurs półrocze II. pobierać będą odpowiednie wynagrodzenie z funduszów państwowych. 12. Ukończenie wszystkich 3-ch półroczy kursu z postępem dobrym, daje prawo do kompetowania o stałą posadę nadzorcy dróg, które będą nadawane w miarę miejsc wolnych. 13. Wolni są od kursu półrocza I. certyfikatyści byłych wojsk austrjackich, którzy kurs drogomistrzów ukończyli, dalej drogmistrze, od kursu półrocza I. i II., którzy mają z dobrym postępem dawny kurs drogomistrzów, wreszcie od wstępnego egzaminu na półrocze I. wolni są drogomistrze, będący w służbie państwowej, chociaż kursu na drogomistrzów nie mają. 14. Podoficerowie zawodowi, którzy na mocy rozporządzenia Rady obrony Państwa z 6 sierpnia 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 75 poz. 512, otrzymają od Władz wojskowych 6-miesięczny urlop, mogą po odbyciu kursu półrocza pierwszego, wrócić napowrót do swojej służby i dopiero gdy się sami zgłoszą do odbycia kursu półrocza II., zostaną do niego przydzieleni. Podania o przyjęcie na kurs, poparte alegatami, że kandydat wymaganym warunkom odpowiada, najpóźniej do końca sierpnia 1921 do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie z wykazaniem dokładnego adresu starającego się. Podania wniesione po powyższym terminie nie będą uwzględnione. Bliższe warunki podaje regulamin kursu, który można przejrzeć w Kierownictwach okręgów budowniczych w Małopolsce, lub w Okręgowych Dyrekcjach Robót Publicznych we Lwowie i Krakowie.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych.

Kierownik Dyrekcji: Blum, w. r.

Lwów, 25 lipca 1921. 7699 1—3

Prez. 1678/18/21/3. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował na trzecią zwyczajną kadencję Sądu przysięgłych w sądzie okręgowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 5 września 1921, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych prezesa sądu okręgowego dr. Karola Biegańskiego, zaś zastępcami przewodniczącego wiceprezesa sądu okręgowego Stefana Zapałowicza oraz sędziów okręgowych Władysława Majewskiego, Wincentego Książkiego, dr. Antoniego Bonasia, Romana Kubiczka, Błażeja Pawlika, Jana Leichamscheidera i Stanisława Kuźniarewicza.

Prezes sądu okręgowego.

Wadowice, 20 lipca 1921. 7718

C. 325/21/1. Przeciw masie spadkowej Anny Kiusztyn c. Fedora z Mołodyłowa, wniesiony został przez masę spadkową ś. p. Nykoły Ilczyszyna w Mołodyłowie przez Marynę Ilczyszyn wdowę po Nykole w Mołodyłowie pozew o uznanie i wpis prawa własności połowy whl. 54 gm. Mołodyłowa i ustąpienie z posiadania chaty i t. d. zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 22 września 1921 r. o godz. 8 rano w tut. sądzie sala Nr. 4. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Füllenbauma, adwokata w Ottynii. Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy O I.

Ottynia, 6 lipca 1921. 7723

V. 2977 20/25. W październiku 1921 skradł niejaki Stanisław Ciba z Rzeszowa, nieznanemu właścicielowi kilkadziesiąt dolarów. Część tych pieniędzy odebrano. Wzywa się właściciela tej gotówki, by w przeciągu roku zgłosił się do sądu okręgowego w Rzeszowie i wykazał swoje prawa do zdeponowanych w tutejszym sądzie pieniędzy, poczem gotówka wydaną mu zostanie.

Sąd okręgowy. Oddział VII.

Rzeszów, 29 grudnia 1920. 7721

Konkursa.

Prez. 22874/4 W. 21. Konkurs, ogłoszony w Nr. 170 „Gazety Lwowskiej", na posady podurzędników w Sądzie okręgowym w Złoczowie, oraz w Sądach powiatowych w Drohobyczu, Komarnie, Kossowie, Monasterzyskach i Podhajcach, tudzież posady tego samego rodzaju, które się ewentualnie opróżnią po rozpisaniu tego konkursu, upływa dniem 30 sierpnia 1921.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, 29 lipca 1921. 7700 2—3

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. III. 39/21/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczone w Nr. 31 czasopisma „Przyjaciel Ludu" z daty Kraków, dnia 31 lipca 1921 r. artykuły pod tytułem: „Grabarze reformy rolnej" w ustępach od słów „To też znowu cały rok do słów „sromotnie" i od słów „A głównym winowajcą" do końca, oraz artykuł „Za rządów Witosa" zawierają w całej swej osnowie znamiona występku z § 300 i art. I I. ust. z 17 grudnia 1862 L. 8 Dz. p. p. i przekr. z art. V. tejże ustawy t §§ 488, 491 i 496 u. k., zakazuje się rozszerzania tych artykułów względnie inkryminowanych ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzeplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, 29 lipca 1921. 7707

Kuratele.

P. 49/21/1. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Krzeszowicach z dnia 15 lutego 1921 r. L. 1/21 3 pozbawiono całkowicie własnowolności Reginę Banasiową, córkę Piotra i Katarzyny Siejków, żonę Pawła Banasia, zamieszkałą poprzednio w Tenczynku, a to z powodu choroby umysłowej typu schizofremii. Kuratorem ustanowiono p. Pawła Banasia, kolejarza w Tenczynku.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, 30 kwietnia 1921. 5839 2—3

P. 61/21/14. Piotr Korczowski ze Stryjówki został całkowicie pozbawiony własnowolności z powodu tępoty umysłowej. Kuratorem jego ustanowiono Grzegorza Buczaka ze Stryjówki.

Sąd powiatowy Oddz. III.

Zbaraż, 14 kwietnia 1921. 7667 2—3

Amortyzacje.

Ldh. 2776/21. Na wniosek Jakóba Joachima Czaczkesa i Filipa Artura recte Pinkasa Achera 2 im. Czaczkesa wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia wpisanych od lat przeszło 50 na kartach C whl. 90 dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa praw zastawu: 1. dla legatu 100 dukatów zpn. i 100 dukatów zpn. na rzecz Wolfa i Fredy Picków jako prawonabywców Breindli i Pessli Reises dla legatu w resztującej kwocie 50 dukatów zpn. na rzecz Róży Bierer jako prawonabywczyni Kopla Altera i Feigi Reizesów tudzież dla legatu 150 dukatów zpn. na rzecz Józefa Reizesa, 2. dla sumy 37 złr. 45 1/3 kr. m. k. zpn. na rzecz Dwory Sternbach jako nadciężaru sumy 150 dukatów zpn. zahipotekowanej na rzecz Józefa Reizesa, 3. dla sumy wekslowej 85 złr. 91 ct. w. a. zpn. na rzecz Chaima Chuwesa jako nadciężarów praw najmu sklepem zaprenotowanych na rzecz Lei Blumy Sobol. Wzywa się uprawnionych do zgłoszenia praw swoich z powyższych wpisów w ciągu jednego roku t. j. po koniec czerwca 1922 ileże w razie przeciwnym na wniosek ponowny Sąd uzna prawa powyższe zaamortyzowane i zarządzi ich wykreślenie.

Sąd okręgowy cywilny oddz. VIII.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1921. 7733 1—3

Firmy.

Firm. 16/19. Rg. A. 75. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze oddziału A. Do rejestru Oddziału A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Tarnopol. Brzmienie firmy dotąd „B. Rappaport sortament, antykwarnia, sprzedaż książek szkolnych, kancelaryjnych, kart widokowych i wyrobów papierowych". Brzmienie firmy odtąd „B. Rappaport, księgarnia, skład papieru i galanterji. Data wpisu 23 listopada 1919.

Sąd okręgowy, jako rejestrowy.

Tarnopol dnia 21 listopada 1919. 6281

Firm. 108/20. C. 56. Uchwała. Sąd okręgowy w Sanoku zezwala na wpis do rejestru handlowego dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością spółki pod firmą: „Regul-tor" spółka towarowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Lisku. Przy wpisie tym mają być uwidocznione następujące okoliczności. 1. Kontrakt spółki z daty Lisko 12 września 1920 zawarty w formie aktu notarjalnego do L. rep. 83 przed notarjuszem Stanisławem Michałowskim. 2. Firma spółki brzmi „Regulator" spółka towarowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Lisku. 3. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabywanie celem dalszej odsprzedaży wszelkich towarów w rozumieniu kupieckim, a mianowicie środków żywności wszelkiego rodzaju, zboża, nasion, towarów kolonjalnych, nawozów sztucznych maszyn i narzędzi wszelkiego rodzaju, przedmiotów gospodarstwa domowego, wyrobów tekstylnych i skórzanych, przedmiotów galanteryjnych, przyborów kancelar., przedmiotów oświetlenia i t. p. podejmowanie się dostaw surowców, fabrykatów, półfabrykatów dla zrzeszeń publicznych i prywatnych i dla poszczególnych osób a to tak hurtownie jak i detalicznie. 4. Kapitał zakładowy wynosi 100.000 słownie sto tysięcy Marek polskich rozdzielony na jedną wkładkę w kwocie 80.000 słownie ośmdziesiąt tysięcy Marek pol. a dwie po 10.000 słownie dziesięć tysięcy Marek pol.

skich między trzech spólników został cały gotówką wpłacony. 5. Ogłoszenia mają się odbywać w każdoczesnej gazecie urzędowej wydawanej we Lwowie. 6. Spółka interesów koncesyjnych nie prowadzi. 7. Czas trwania spółki jest nieograniczony. 8. Żaden ze spólników przedmiotów majątkowych, któreby miały być policzone na wkładkę nie wnosi gdyż wkładki zakładowe wpłaca się gotówką. 9. Zawiadowca spółki jest Włodzimierz Rohatyn, kupiec w Lisku, który imieniem spółki swe oświadczenie woli sam jeden podpisywać będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą, wydrukowaną lub wypisaną firmą spółki wypisze swe nazwisko.

Sąd okręgowy Oddział IV

Sanok dnia 27 maja 1921. 6206

Firm. 589/21 oddz. A. III. 214. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy. Leon Schwarz. Przedmiot przedsiębiorstwa hurtowna i detaliczna sprzedaż towarów bławatnych. Właściciel: Leon Schwarz w Krakowie ul. Sławkowska l. 12. Firmę podpisywać będzie właściciel pełnem imieniem i nazwiskiem. Prokurentem firmy ustanowiony Stanisław Masiewski handlowiec w Krakowie. Dzień wpisu 20 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Od II

Kraków 27 kwietnia 1921. 6303

Firm. 252/20. Stow. IV. 53. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 31 grudnia 1920. Siedziba stowarzyszenia Limanowa. Brzmienie firmy Konsum rękodzielników w Limanowej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Cel stowarzyszenia zaopatrzenie członków w artykuły żywności, w odzież i obuwie staranie się o surowce, narzędzia i przybory dla rękodzielników. Statut z daty Limanowa 30 sierpnia 1920. Udział wynosi po 50 Mk. Każdy członek odpowiada podwójną wysokością udziałów. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w lokalu stowarzyszenia i w czasopiśmie „Nowej Reformy". Zarząd składa się z 2 dyrektorów i jednego zastępcy tudzież 5 członków wydziału. Na pierwszy rok wybrani Wojciech Kaim, dyrektorem, Antoni Pieda drugim dyrektorem, a Józef Pałka zastępcą, członkami wydziału Józef Czerzótka, Józef Szewczyk Franciszek Mazek i Leib Nachtberger. Podpis firmy. Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie jeden dyrektor i 3 członków wydziału przy wyciśnięciu stampli lub jej wypisania firmy. Czas trwania nieograniczony.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1920. 4900

Firm. 33/21. stow. IV. 366. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 25 marca 1921 przy firmie Spółka spożywcza „Samopomoc" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Kobyłance. Wpisano w rejestrze następujące zmiany. Członkowie zarządu wystąpili Wojciech Kormanek, Michał Kazanowski. Nowi wybrani członkowie Zarządu Jędrzej Grądalski, Jędrzej Mikowski.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło dnia 19 marca 1921. 4907

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 168/21/2. Andrij Tuchlinowicz, syn Iwana i Franciszki, urodzony w Słonem 15 lipca 1887, wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 36 pułku obrony krajowej austrjackiej i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Natalii Tuchlinowicz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Beicherowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego, Andrija Tuchlinowicza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 14 lipca 1921. 7719 1—2

T. 303/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Mandrusiak Andrija, urodzony 16 sierpnia 1886 w Debesławcach, powiat Kołomyja, ożeniony 14 lutego 1911 z Warwarą z Myroniuków odszedł w sierpniu 1914 na wojnę, popadł w niewolę rosyjską skąd pisał żonie ostatni raz 24 lutego 1918 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31/3 1918 Dzpp. Nr. 128, wdraża się na wniosek Warwary Mandrusiak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p adw. drowi Hrabarowi w Kołomyi. Iwana Andrusiaka Andrija wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1/11 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek, orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja, dnia 15 marca 1921. 7617

T. 237/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Kiejwan Wasyła, urodzony 3 lutego 1874 w Karłowie, powiat Sniatyn, ożeniony 11 czerwca 1903 z Anną z Semeniuków odszedł 1 sierpnia 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę. Ostatni raz pisał, żonie w czerwcu 1916 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Wedle zeznań żony zaginionego Anny Kiejwan została ona uwiadomioną w drugiej połowie marca 1918 przez starostwo w Sniatynie, że jej mąż dnia 5 października 1916 r. z powodu postrzału w brzuch na polu chwały poległ i na cmentarzu w Krainie (Küstenland) pochowany został. Gdy zatem można przyjąć, iż zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. wdraża się na wniosek Anny Kiejwan postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Pordesowi. Nykołę Kiejwana Wasyla wzywa się, o ile żyje aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie Po dniu 1 lutego 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja, dnia 18 czerwca 1921. 7616

T. 291/20/6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hnatiuk Stefana, urodzony 15 stycznia 1888 r. w Oleszkowie, powiat Sniatyn, odszedł na wiosnę 1915 z 24 p. p. na wojnę, pisał żonie ostatni raz w lecie 1915 r. poczem wszelki słuch o nim zaginoł. Swiadek Iwan Makuwijczuk służył razem z zaginionym w jednym plutonie. W czerwcu 1915 w czasie ataku na nieprzyjaciela w okolicy Mościsk usłyszał świadek dwu lub trzy krotny jęk Hnatiuka a po cofnięciu się jego oddziału więcej zaginionego nie widział. Ks. Jan Ambroziak uwiadomiony został przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża we Wiedniu, że Iwan Hnatiuk poległ. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Doci Hnatiuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Karplowi w Zabłotowie. Iwana Hnatiuka Stefana wzywa się, o ile żyje aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja 9 października 1920. 7614

T. 247/21/3. Stefan Jewtuch, ur. 24 sierpnia 1885 w Płuchowie pow. Złoczów, powołany w r. 1914 do austrjackiego wojska brał czynny udział w wojnie światowej i od roku 1916 nie ma o nim żadnej wieści. Gdy zatem prawdopodobnie że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Marji Jewtuchowej postępowanie na uznanie Stefana Jewtucha za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Rothenbergowi adw. w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Stefan Jewtuch jeszcze żył ma on w sądzie się stawić lub w inny sposób zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 15 lipca 1921. 7771

T. 61/19/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Nowackich Kuszmirowa z Jasienicy silnej wniosła o uznanie jej męża Wasyla Kuszmira za zmarłego. Z zeznań świadka Fedia Kohuta wynika, że pewnego dnia w styczniu 1917 w czasie bitwy na rumuńskim froncie Wasyl Kuszmir który służył we wojsku austr. węg. padł zabity i na miejscu pochowany został. Wobec tego wdraża się w myśl ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 dz. p. p. postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 24 lipca 1920. 7775

T. 171/21/5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Josafat Kopylciów Myrona urodzony 11 maja 1881 w Markówce powiat Peczeniżyn, ożeniony od dnia 5 marca 1907 z Pałahną z Kopylciów córką Nykoły dszedł w sierpniu 1914 na wojnę Ostatni raz pisał żonie w jesieni 1914 poczem wszelki słuch o nim zaginął Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l 2 u. c. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Pałahny Kopylciów postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p adw. dr. Freudenbergowi w Peczeniżynie. Josafata Kopylciów Myrona wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie Po dniu 1 lutego 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 1 lipca 1921. 7613

T. 566/20. Софрон Коваль син Івана, уроджений 25 марта 1877 в Боратині, замешкалий в Старих Бродах, виїхав в червни 1919 разом з уступаючою українською армією на Україну Сьвідок Ілярий Вацик зізнав, що Софрон Коваль в літі 1919 р. в Проскурові помер на тиф і там зістав похоронений. Від сего часу загиб про него всякий слух. Позаяк правдоподібним є, що неприсутний помер, вводить ся на прошене Йосифи Коваль поступоване, щоби узнати Софрона Коваля за помершого, а супружество з ним заключене, за розведене. Видається отже загальне взване щоби уділено судови або кураторови др. Балтаровичеви, адвокатови в Золочеві, вістку про пропавшого. Єсли Софрон Коваль жиє, має він суд о тім повідомити. На поновне прошене по 6 місяцях від дня оголошеня цего едикту в „Газеті Львівській" суд остаточно рішить повисше прошенне.

Суд окружний Віддїл IV.

Золочів, дня 29 мая 1921. 6062

T. V. 95/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Panasiuk urodzony 5 12 1882 w Jacowcach powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Monarchji austr. węg. do czynnej służby wojskowej przy 15 pp. opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. W przebiegu wojny ranny popadł w moc nieprzyjaciela. Z niewoli rosyjskiej pisywał korespondencje. Od lutego 1916 wszelka wieść o nim ginie. Wedle zaprzysiężonego zeznania Zofji Panasiuk miał Andrzej Panasiuk umrzeć w r. 1917 w niewoli rosyjskiej. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Zofji Panasiuk postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi drowi Manilowi adwokatowi w Tarnopolu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o zaginionym. Andrzeja Panasiuka o ileby żył wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę do dnia 31 stycznia 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 18 czerwca 1921. 7680

T. 117/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jura Budzyn Stefana, urodzony 1/4 1884 w Gwoździcu małym powiat Kołomyja, ożeniony 23 2 1911 z Paraską z Wusniuków odszedł w sierpniu 1915 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę Żonie pisał ostatni raz w sierpniu 1914 poczem wszelki słuch o nim zaginął, co też Urząd gminny w Gwoździcu małym stwierdza powiadomieniem z dnia 12/4 1921. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31/3 1918 dz. p.p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Paraski Budzyn postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo kuratorowi p. adw. drowi Fabelsohnowi w Gwoździcu. Jurę Budzyna syna Stefana wzywa się, o ile żyje aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 12 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnie 20 kwietnia 1921. 7603

T. 121/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Grydziuk Prokopa, urodzony 17/7 1887 w Słobodzie rungurskiej powiat Peczeniżyn, ożeniony 19 5 1912 z Marją z Bowenczuków, odszedł w sierpniu 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę. Żonie swej pisał ostatni raz po tego odejściu na wojnę, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Dmytr Zołab zeznał, że uczestniczył z Grydziukiem w grudniu 1914 w bitwach pod Krakowem i Zawierciem. Świadek został ranny i odszedł do szpitala, gdzie później słyszał od towarzyszów broni, którzy w jakiś czas później od świadka jako ranni z pola bitwy przybyli do szpitala, że Grydziuk pod Zawierciem poległ. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31/3 1918 dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Marji Grydziuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo kuratorowi p. adw. drowi Freudenfizowi w Peczeniżynie. Michała Grydziuka Prokopa wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 2 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek, orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 1 czerwca 1921. 7604

T. 228/21 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Proć Hryciuk, urodzony 20 lipca 1874 w Traczy ad Debesławce, powiat Kołomyja, ożeniony 5 marca 1899 z Marją z Melnyczuków, odszedł w sierpniu 1914 z 36 p. obr. kraj. na wojnę. Pisał żonie z niewoli rosyjskiej z Kijowa do roku 1915, poczem wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ust. z 31 marca 1918 dz. p. p. Nr. 128. wdraża się na wniosek Marji Hryciuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Schulbaumowi w Kołomyi. Procia Hryciuka wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 10 lipca 1921. 7615

T. 122/21/6. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Nykoła Wołoszczuk Fedora, urodzony 17 maja 1884 w Matyjowcach, powiat Kołomyja ożeniony 25 lutego 1908 z Eudokią z Lewickich, odszedł na wiosnę 1915 na wojnę światową i od tego czasu nie daje znaku życia. Z zeznań świadka Stefana Kowalskiego wynika, że Wołoszczuk dnia 15 sierpnia 1917 w bitwie z Rosjanami pod Jamnicą koło Stanisławowa trafiony granatem na miejscu zginął. Gdy zatem prawdopodobnem jest że wymieniona osoba śmierć poniosła, wdraża się na wniosek Dori Wołoszczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Kraśnickiemu w Kołomyi. Po dniu 1 listopada 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek po podjęciu dowodów orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja, 1 lipca 1921. 7605

T. 150/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ilko Kowlunyk Danyły urodzony 30 lipca 1884 w Gwoździcu Małym, powiat Kołomyja, ożeniony 5 czerwca 1909 z Paraską z Tymeczków. odszedł 27 marca 1915 z 80 p. p. na wojnę. ostatni raz pisał żonie dnia 15 listopada 1915 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Zeznań świadka Michała Nepyjwoda, który razem z zaginionym, służył przy 80 p. p. wynika, że Kawluczyk w czasie odwrotu

wojsk austrjackich na froncie włoskim z końcem roku 1915 lub z początkiem roku 1916 miał zostać przez Włochów w rowie strzeleckim zatopiony. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe do mniemanie z § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Paraski Kowlunyk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Sabelschnowi w Gwoździcu, Ilka Kowtunyka Wasyla wzywa się o ile żyje aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja, 1 czerwca 1921. 7610

T. V. 93/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Wysocki, urodzony 20 września w Dobrowodach, powiat Zbaraż, powołany przez wojskowe władze ukraińskie do czynnej służby wojskowej jako piekarz i w czasie przejścia tej armji na Ukrainę opuścił w lipcu 1919 swoje miejsce zamieszkania i dotychczas nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wedle zeznań towarzyszów broni Abrahama Fuchsa i Pańka Rudnika zachorował Dmytro Wysocki w miesiącu listopadzie 1919 w Latyczowie na tyfus a oddany do szpitala miał umrzeć w grudniu. Gdy zatem zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Wysockiej postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Bobowskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Dmytra Wysockiego o ileby żył wzywa się aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, 18 czerwca 1921. 7582

T. V. 66/21 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Kowalczuk urodzony 4 stycznia 1874 r. w Humniskach, powiat Trembowla, wyemigrował przed 15 laty do Ameryki i prócz jednego listu napisanego w rok po odjeździe, dotychczas nie daje o sobie żadnej wiadomości, co stwierdzono zaprzysiężeniem zeznaniem Paraski Kowalczuk oraz poświadczeniem zwierzchności gminnej w Humniskach z dnia 15 lutego 1921. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Michała Czopa i Stefana Gałońskiego miał być Wasylczak Kowal zajęty przy spławianiu drzewa jak słyszeli od nieznanego im z nazwiska współpracownika zaginionego Wasyla Kowalczuka uległ tenże wypadkowi przez utonięcie. Jesienią 1906 r. otrzymała Paraska Kowalczuk z Ameryki list potwierdzający tenże wypadek. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Paraski Kowalczuk postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Brykowiczowi w Tarnopolu. którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Wasyla Kowalczuka o ileby żył wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 lipca 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 6 czerwca 1921. 7581

Bilans Kasy oszczędności miasta Tarnowa za r. 1920.

Winien

Gotówka		389 599·45
Zaliczki na zastaw walorów		139 812·60
Weksle eskontowane:		
a) moratoryjne	4.660·68	
b) bieżące	6,780.869·—	6,785.529·68
weksle zaskarżone	14 428 62	
weksle protestowane	1.315·—	15.743 62
Pożyczki hipoteczne		6,353 412 21
Pożyczki gminne i komunalne		814 738 32
Zaliczki Zakładu zastawniczego		743 010 11
Papiery wartościowe		27,104 835 35
Lokacje w Bankach		3.996 30
Na rachunku żyro czek		63 984 21
Zaległe odsetki po 31 grudnia 1920:		
Od zaliczek na zastawy papierów wartościowych	437·27	
Od eskontowanych weksli	187·78	
Od pożyczek hipotecznych	48.662 87	
Od pożyczek gminnych i komunalnych	101.937 60	
Kupon od własnych walorów	312.538·18	463 763 70
Odsetki nadpłacone od reeskontowanych weksli		32.666 67
Zaliczki na rachunek tymczasowy		191.207 53
Koszta prawne		2.108 47
Należytość asekuracyjna u dłużników hip.		817·90
Sprzety biurowe		31.570 60
Należytość u wkładek za II półrocze 1920		50.535·56
Należytość u funduszu rezerwowego A I	476.136 50	
Należytość u funduszu rezerwowego A II	112.724·93	588.861 43
		43,776.193·71

Ma

Wkładki z odsetkami skapitalizowanymi		30,042.420·30
Odsetki pobrane na rok 1921:		
Od zaliczek na zastaw walorów	1.300·73	
Od weksli eskontowanych	15.611 02	
Od pożyczek hipotecznych	81.615·60	
Od pożyczek gminnych i komunalnych	459 30	98 986 65
Odsetki zaległe za r. 1920 od zaliczek na lombard bierny		88.712·36
Na rachunek lombardu biernego		9,416.200 —
Reeskont weksli		1,050.000 —
Na rachunku obcych		246.859 77
Na rachunku funduszu odrębnych		293.494·—
Należytość stemplowa		44·48
Należytość dla funduszu rezerwowego B. z tytułu zwyżki na kursie walorów		1,157.183 40
Obligo z tytułu niezapłaconych podatków		45.000 —
Zysk za r 1920		1,332.292 75
		43 776.193·71

Dyrekcja Kasy oszczędności miasta Tarnowa.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego — ... 2, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.